Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy

WYDANIE DE

NIEDZIELA, 31 GRUDNIA 1933

ROK II — NR. 359

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Ostatnie chwile Łabędziewicza

Lęk zbrodniarza w obliczu śmierci

Poznań, 30-go grudnia.

Morderca Kazimierz Łabędziewicz, który w nieludzki sposób zamordował Marję Ogrodowską i udusił jej 7-letniego synka Stasia zawisł na szubienicy. Późnym wieczorem nadeszła do Poznania wiadomość, że P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski. Łabędziewicz ostatnie dwie noce przed straceniem ani oka nie zmrużył. Pozornie okazywał opanowanie i spokój, a jednak w ostatnich godzinach swego życia bał się samotności.

Na jego żądanie władze prokuratorskie przydzieliły mu do celi więziennej przed śmiercią kilku innych więźniów, z którymi morderca żywo rozmawiał. Obiadu i kolacji dostarczonej Łabędziewiczowi przez jego obrońcę, skazaniec nie ruszył. Pił natomiast bardzo dużo herbaty i wypalił wiele papierosów usiłując stłumić silne wzruszenie. W więzieniu prosił wszystkich o przebaczenie. Morderca zaniósł się od płaczu, gdy dowiedział się, że nikt z jego rodziny nie przyjdzie się z nim pożegnać, gdyż rodzina zupełnie go się wyrzekła. Ostatni list skreślił Łabędziewicz do żony kioskarza Władysławy Świątkowskiej. W celi modlił się żarliwie.

Egzekucja była początkowo przewidziana na sobotę rano, wobec tego jednak, że morderca wieczorem zasłabł i stan jego zdrowia budził u lekarza więziennego poważne obawy, egzekucję przyspieszono.

O godz. 23 prokurator zakomunikował Łabędziewiczowi odpowiedź odmowną P. Prezydenta poczem dozorcy więzienni związali mu ręce, na oczy założyli czarną chustkę i wyprowadzili go z celi na miejsce stracenia.

Łabędziewiczowi towarzyszył aż do stóp szubienicy kapelan więzienny, za którym skazaniec powtarzał gorąco modlitwę za konających. Gdy Łabędziewicz wszedł na stopień szubienicy, ucałował jeszcze podany mu przez księdza krzyż, poczem zachwiał się i z trudem podtrzymali go dozorcy. Następnie kat błyskawicznym ruchem założył skazańcowi pętlę na szyję, automatyczna platforma spadła z trzaskiem w dół i poderwała nogi skazańcowi.

Morderca skurczył nogi, zadrżał kilka razy i opadł bezwładnie.

Po upływie 20 minut zdjęto skazańca i lekarz stwierdził jego zgon. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie jeszcze tej samej nocy odbyła się sekcja.

Mózg Łabędziewicza badany będzie przez profesorów Uniwersytetu Poznańskiego dr. Horoszkiewicza i dr. Borowieckiego.

Zwłoki straconego zbrodniarza w ciągu soboty złożono na cmentarzu parafji św. Wojciecha.

Ekspedycja admirała Byrda

w niebezpieczeństwie!

Nowy Jork, 30-go grudnia.

Według telegramu iskrowego z pokładu okrętu „Jacob Ruppert", ekspedycja arktyczna admirała Byrda znajduje się w największem niebezpieczeństwie. Do magazynu opałowego na okręcie, wdarły się wielkie masy wód, które spowodowały nawet zagaszenie ognia pod kotłami. Statek walczy z burzą. Wobec defektu maszyn, statek jest zdany na łaskę losu, nie może manewrować, zachodzi więc niebezpieczeństwo zderzenia się z przepływającemi w odległości około 300 metrów od statku górami lodowemi.

Załoga okrętu pracuje bez wytchnienia nad usunięciem uszkodzeń, a oficerowie na mostku kapitańs. czynią wszystko możliwe, aby uniknąć zderzenia z górą lodową.

DOSIEGO ROKU

wszystkim naszym Szan. Czytelnikom, Przyjaciołom, Współpracownikom, Korespondentom i Agentom składa serdeczne życzenia

Redakcja i Administracja.

Zamach na rumuńskiego premjera

czynem indywidualnym fanatyka

Bukareszt, 30-go grudnia.

Dowódca 2 korpusu armji, gen. Jonescu zarządził ostre pogotowie garnizonu bukaresztеńskiego. Podobne zarządzenia zostały przedsięwzięte przez komendę policji. Po ulicach miasta krążą silne patrole policyjne. Aresztowania członków „Gwardji Żelaznej", które rozpoczęły się w nocy, trwają w dalszym ciągu. Aresztowani są przewożeni samochodami ciężarowemi do aresztu policyjnego Ilava, gdzie znajdują się od szeregu miesięcy przedstawiciel zakładów Skody, Selecki. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa oraz zeznań mordercy zdaje się wynikać, że zamach nie był dziełem tajnej organizacji, lecz raczej czynem indywidualnym fanatyka. Aresztowano m. in. naczelnego redaktora dziennika „Calenderul", Nikigora Crainica. Podczas aresztowania wspólnika sprawcy mordu, studenta Belimaci wzburzony tłum usiłował dokonać samosądu. Belimaci błagał o życie, obiecując złożyć zeznania zgodne z prawdą. Podczas przesłuchania oświadczył on, że nie żałuje popełnionego czynu. Plan zabójstwa premjera powstał w chwili rozwiązania „Gwardji Żelaznej". Poza trzema studentami, którzy dokonali zbrodni, nikt o projekcie tym nie wiedział. Przywódca organizacji „Gwardji Żelaznej" Codreanu, nie jest zamieszany w tę sprawę. Pelimaci oświadczył dalej, że nie żałuje swego czynu i pragnie stoczyć walkę z masonerią, która, jego zdaniem, prowadzi Rumunię do zguby.

Miljonowe oszustwo na szkodę P.K.O.

w Poznaniu i Krakowie

Warszawa, 30-go grudnia.

Władze sądowe rozesłały listy gończe za niejakim Janem Edwardem Gnatem, vel Stefanem Rawiczem vel Stefanem Cedrowskim b. urzędnikiem pocztowym w Warszawie, który wspólnie z Julianem Malinowskim, fałszując przekazy, pobrali na nie kwoty sięgające ponad 1 miljon zł. Oszukańcze te manipulacje były dokonane przez poszukiwanych w urzędach P. K. O. w Poznaniu i Krakowie. Oszuści po zdobyciu pieniędzy zbiegli zagranicę, jednak po pewnym czasie powrócili do kraju i ulokowali pieniądze w różnych interesach.

Mimo poszukiwań policji, nie udało się dotąd aresztować obydwu oszustów.

Od Wydawnictwa

Z powodu przypadającego w poniedziałek święta Nowego Roku, następny numer pisma ukaże się we wtorek 2 stycznia o zwykłej porze.

Niesumienny sportowiec przed sądem w Krakowie

Miesiąc aresztu za „wypożyczenie“ kurtki

Alfred Banett, znany piłkarz nowosądecki, wyłudził od drugiego sportowca R. zarzutkę, wart. 120 zł. pod pozorem wypożyczenia jej na jeden dzień, którą sobie następnie przywłaszczył.

Nieuczciwy sportowiec odpowiadał za czyn ten przed sądem okr. w Nowym Sączu, który skazał go na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Niedziela **31** grudnia 1933	Dziś: Sylwestra Jutro: Nowy Rok Wschód słońca: g. 8 m. 11 Zachód: g. 15 m. 55 Długość dnia: g. 7 m. 44

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

NIEDZIELA: g. 16 „Betleem Polskie“;
g. 20 „Trójka hultajska“;
g. 23 „Wielka Rewja Sylwestrowa“.
PONIEDZIAŁEK: g. 16 „Betleem Polskie“;
g. 20 „Trójka hultajska“.
ŚRODA: g 20 „Obiad o 8-ej“.
CZWARTEK: g. 20 „Trójka hultajska“.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Gorzka herbata Generała Yen“. Casino: „Obiad o 8-mej“. Colosseum: „Stracony Express“. Palace: „Frankenstein“. Rialto: „Zdobyć cię muszę“. Union: „Blond Venus“. Dębina: „Ronny“.

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Córka pułku“ i „Sześć godzin życia“. Roxy: „Jego ekscelencja subjekt“ i „Noc strachu“, Apollo: „Noc w Kairze“ i „Skrzydlate fatum“.

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 1 STYCZNIA 1933 R.

Katowice. 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek solistów. 14.00 Muzyka. 15.20 Koncert Orkiestry Dętej. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.30 Muzyka. 16.45 Recytacje humorystyczne. 17.15 Audycja regjonalna. 18.00 „Nowy Rok“. 18.40 Arje i pieśni. 19.10 „Na progu nowego roku“. 19.45 „Nowy rok w trzech częściach świata“. 20.00 Muzyka Niepodległej Polski“. 21.00 „Najpiękniejszy sen“. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 2 STYCZNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Wiadomości gospodarcze 15.40 Sonaty na skrzypce i fortepian. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „O zwiedzaniu muzeów“. 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji“. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Igor Strawiński: „Symfonja psalmów“. 19.25 „Dwa oblicza Francji“. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Księżna Czardaszka“ — operetka w 3 aktach E. Kalmana. 21.00 „Urzędnik“ — opowiadanie. 22.00 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY. Pod zarzutem włamania do kościoła OO. Franciszkanów w Rybniku, przy ul. Hallera i rozbicia trzech skarbonek drewnianych, przytrzymano Alfreda Fila, którego przekazano władzom sądowym. Za swpólnikami jego Władysławem Kowalskim z Jędrzejowa i Maksymiljanem Boldysem z Król. Huty zarządzono pościg. Sprawcy po wyważeniu drzwi włamali się w dniu 25 bm. wieczorem około godz. 21 do kościoła z zamiarem dokonania kradzieży i po rozbiciu trzech skarbonek skradli 90 gr.

— NA KOP. „POLSKA“ BEZ ZMIAN. 3 dzień akcji ratunkowej na kop. „Polska“ nie przyniósł pożądanego rezultatu. Na ślad czwartego robotnika, zasypanego w podziemiach kopalni nie natrafiono. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

— DO 1 KWIETNIA. Niedawno donosiliśmy o wypowiedzeniu mieszkań urzędnikom z huty Laura z dniem 1 stycznia. Wiadomość ta, wśród zainteresowanych wywołała wielkie poruszenie i interwencję u władz huty, która odniosła ten skutek, że ostateczny termin opróżnienia mieszkań przedłużono do 1 kwietnia 1934 r.

— UŁATWIENIE W MAŁYM RUCHU GRANICZNYM. Dziennik Ustaw R. P. Nr. 101 z dnia 29 grudnia br. zamieszcza treść umowy zawartej między Rzecząpospolita i Rzeszą niem. o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisanej w Warszawie w dniu 22 grudnia 1931 r. oraz oświadczenie rządowe z dnia 9 grudnia br. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących tej umowy.

— ULGI KOLEJOWE DLA URZĘDNIKÓW. „Monitor Polski“ z dnia 29 grudnia br. ogłasza rozporządzenie ministra Komunikacji z dnia 27 grudnia br. o ulgach dla funkcionarjuszów państwowych przy przejazdach kolejami państwowemi.

— OD SŁÓW DO NOŻA. 29 bm. około godziny 18 w kinie „Roxy“ w Król. Hucie przyszło do zatargu pomiędzy 17-letnim Leonem Przewiślickim z Szarlocińca a 15-letnim Ernestem Błaszczykiem z W. Hajduków z powodu nieporozumień osobistych. Podczas wychodzenia z kina, Błaszczyk pchnął nożem Przewiślickiego w twarz, obezwładniając go na miejscu. Lekarz szpitala miejskiego udzielił P. pierwszej pomocy i orzekł, że rana jest b. poważna.

— Z RUCHU TELEGRAFICZNEGO. Dyrekcja Poczt i Tel. w Katowicach komunikuje, że z dniem 1 stycznia 1934 r. wyłącza się miejscowość Bibiela z okręgu urzędu pocztowo-telegraficznego Miasteczko k. Tarn. Gór i włącza się do okręgu urzędu pocztowo-telegraficznego Świerklaniec.

Życzenia noworoczne agenta z Gostyni.

Szczęścia, zdrowia i Bożego
Błogosławieństwa wszelkiego.
Życzą sobie w temże Nowym lecie,
Ludzie ludziom na wszem świecie.
Więc i ja wam z szczerej chęci,
Życzę, moi mili abonenci,
Niech was Pan Bóg szczęściem darzy,
A czytacie młodzi, starzy.
Bo oświaty nam potrzeba,
Kto chce syt być swego chleba.
Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy
Rok,
Żeby się gospodarzom darzyła pszeniczka
i groch,
I żeby się gospodyniom darzyło w komorze i oborze,
Co daj Boże!
Gostyniak.

Zmiany w krakowskiej Kasie Chorych

Rejestracja wszystkich ubezpieczonych

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy z28 marca br. łączącej wszystkie rodzaje ubezpieczeń na całym obszarze państwa, nastąpią też pewne zmiany w Kasie Chorych na terenie krakowskim. Z dniem 1. stycznia br. zostaną do niej przyłączone powiaty: olkuski i miechowski, które ubezpieczają około 12.000 osób. Odtąd krakowska Kasa Chorych ubezpieczać będzie ok. 95 tys. osób. W zakresie organizacyjnym Kasy większe zmiany nie zajdą. Przejmie ona jedynie dość rozległy, poruczony zakres działania jako pierwsza instancja w sprawach ubezpieczeń pracowników umysłowych, ubezpieczenia na starość robotników i ubezpieczenia od wypadków. Zakładom, którym dotychczas sprawy te podlegały, a z których pozostawiono po jednym dziale ubezpieczeń, przekazane będzie jedynie orzecznictwo w zakresie przyznawania świadceń, a więc rent itp.

Pozatem Kasa Chorych zmienia nazwę na „Ubezpieczalnię Społeczną“. W sprawie opłacania przez chorych należności za lekarstwa, brak dotychczas zarządzeń wykonawczych. Skutkiem tego Kasa nie będzie narazie opłat tych pobierać, a co dotyczy zasiłków chorobowych, wypłacać je będzie zaliczkowo, dopóki nie nadejdą szczegółowe rozporządzenia.

Właściwym okresem organizowania się ubezpieczeń na nowych zasadach będzie styczeń 1934 r. W styczniu też przeprowadzi się nową rejestrację wszystkich ubezpieczonych, przy pomocy specjalnie nadesłanych z Warszawy formularzy.

Skazanie młodocianych włamywaczy z Będzina

Sprawcy podrzucili skradzione przedmioty

W kwietniu br. zgłosił się do komisarjatu policji w Będzinie Syncha Fiszel (Będzin, Kołłątaja 55) i zameldował, że podczas jego nieobecności dobrali się do mieszkania złodzieje, którzy skradli mu garderobę męską oraz bieliznę stołową i pościelową ogólnej wartości 1500 złotych. W wyniku śledztwa zatrzymani zostali: znany na terenie Będzina złodziejaszek, 20-letni Julian Sierka oraz jego koledzy: 18-letni Tadeusz Bujak (Będzin. Ksawerowska 36) i 15-letni Stanisław Gałązka (Będzin, Ksawerowska 42). Ponieważ oskarżeni o kradzież do winy się nie przyznali, a ponadto nie można im było dowieść niczego, zostali oni zwolnieni i poddani obserwacji.

Jak stwierdzono, poszkodowany Fiszel nawiązał kontakt z Sierką i Gałązką i obiecał im wynagrodzenie ,o ile wrócą mu skradzione przedmioty. W jakiś czas potem, rzeczy te zostały przez nich podrzucone. Zatrzymani ponownie przyznali się z wyjątkiem Sierki, do winy i wyjaśnili, że skradzione rzeczy przechowywali oni w melinie, mieszczącej się przy ulicy Staszica 3 w Będzinie, a należącej do Klemensa Fornala i jego matki Józefy.

W. ub. czwartek w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa, w wyniku której sąd skazał: **Juljana Sierkę na rok więzienia, Tadeusza Bujaka na 6 miesięcy, Stanisława Gałązkę na 6 miesięcy z zawieszeniem na 2 lata. Klemensa Fornala na 6 miesięcy, z zawieszeniem, oraz Józefę Fornalską na 3 tygodnie aresztu.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:

NIEDZIELA: g. 20,15 „Codziennie o 5-ej“ (Ceny zniżone);
g. 22,30 „Rewja z udziałem całego zespołu“;
g. 24 „Rewja“.
PONIEDZIAŁEK: g. 16,30 „Spadkobierca“ (Ceny najniższe);
g. 20,15 „Mysz kościelna“ (Ceny najniższe).

— WYPADEK NA SATURNIE. W ub. piątek w podziemiach kop. „Saturn“ uległ wypadkowi robotnik Stefan Barczyk z Czeladzi, któremu wózki zgniotły palce lewej ręki.

— ZWIEDZANIE PAWILONY GRUŹLICZEGO. 31 grudnia 1933 r. w godzinach 11 do 13 dostępne będzie dla wszystkich zwiedzanie pawilonu gruźliczego na Pekinie. Oprowadzać i udzielać wyjaśnień na miejscu będzie jeden z członków komitetu.

— ODCZYT O GRUŹLICY. 31 bm. o godz. 16 w Szkole Zdrowia, czynnej przy Miejskim Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej przy ul. Teatralnej 4 w Sosnowcu, zostanie wygłoszony odczyt przez dr. M. Molickiego na temat „Gruźlica a dziecka.“ Wstęp bezpłatny.

— ILU LUDZI CHORUJE W SOSNOWCU. W ostatnim tygodniu w Sosnowcu chorowało na płonicę 3, błonicę 4, odrą 2, gruźlicę 6, jaglicę 1.

— 25 SKÓR CIELĘCYCH surowych skradziono wczorajszej nocy ze składu Noacha Uujazda, przy ul. Kołłątaja 4, w Będzinie. Tejże nocy ze sklepu Teofila Matusika w Sosnowcu, Dębowa 46, skradziono wędliny, wartości 230 złotych.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr Słowackiego:

Niedziela — po poł.: „Pieniądz to nie wszystko“, wieczorem: „Prawie noc poślubna“, o godz. 11 w nocy: Sylwestrowa „Prawie noc poślubna“.

Poniedziałek — po poł.: „Betleem Polskie“, wieczorem: „Prawie noc poślubna“.

SYLWESTROWA „PRAWIE NOC POŚLUBNA“.

Zespół artystów Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego ma zaszczyt zaprosić Wielce Miłą P. P. Publiczność Krakowską na przedstawienie sylwestrowe, na którem odegrana zostanie świetna farsa angielska „Prawie noc poślubna“ z udziałem dyr. J. Osterwy. W czasie przedstawienia odbędzie się tradycyjne powitanie Nowego Roku. Początek o godz. 11-tej w nocy.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Brat djabła“. Promień: „Król to ja“. Świt: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji“. Apollo: „Dwanaście krzeseł“. Sztuka: „Szalona noc“. Uciecha: „Prokurator Alicja Horn“. Atlantik: „Jej Królewska Mość“. Adria: „Ognisty trójkąt“. Słońce: „Człowiek małpa“.

RADJO:

Poniedziałek, 1 stycznia 1934 r.
Nowy Rok.

Kraków. 10,05 Nabożeństwo z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek solistów. 14.00 Pogadanka dla rolników. 14,15 Muzyka wesoła. 15.00 „Gawędy podhalańskie“. 15,20 Koncert orkiestry. 16,00 Słuchowisko dla dzieci. 16,30 Płyty. 16,45 Kwadrans poetycki. 17,00 Odczyt. 17,15 „Wesele śląskie“. 18,00 Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy. 19,30 Przemów. do Polaków zagranicą. 19,40 Wiadomości bieżące. 19,45 Feljeton. 20,00 „Muzyka niepodległej Polski“. 21,20 Aud. pogodna „Najpiękniejszy sen“. 22,20 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22,30 Muzyka taneczna.

Wtorek, 2 stycznia 1934 r.

Kraków. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka popularna. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Sonaty. 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 Feljeton. 16,55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Kącik pracy kobiet. 18,00 Odczyt. 18,20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Muzyka z płyt. 19,05 „Skrzynka techniczna“. 19.25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 „Księżniczka Czardasza“. operetka w 3-ch aktach E. Kalmana. 22,00 Muzyka taneczna.

— ZATRZYMANO: Stanisława Antosza, lat 20, Józefa Nowaka, lat 21, i Frasia Władysława, lat 32, za usiłowaną kradzież zająców z wozy przy pl. Szczepańskim w Krakowie, na szkodę Stanisława Biedy, zam. w Kazimierzy Wielkiej pod Pińczowem. Ponadto zatrzymano Andrzeja Jelenia, lat 21, za usiłowaną kradzież kosza wędlin, wartości 100 zł. z wozu Franciszka Grzesaka z Czernichowa pod Krakowem, Pawła Romiana, lat 20, za kradzież kur na szkodę Janiny Knichowej, zam. w Krakowie przy ul. Retoryka 15 oraz Stanisławę Chmiel, lat 22, za kradzież garderoby, wartości 50 zł. na szkodę Emilji Grabowskiej, zam. przy ul. Ojcowskiej 5.

— IZBA ADWOKACKA W KRAKOWIE zorganizowała z dn. 1. stycznia 1934 r. seminarjum dla aplikantów adwokackich, mieszkających w Krakowie. Pierwszy kurs, obejmujący aplikantów o praktyce jednorocznej, rozpoczyna pracę 10 stycznia, drugi, na który uczęszczać będą aplikanci, odbywający praktykę 2 i 3 rok — 11 stycznia, zaś trzeci, który rozpocznie się 12 stycznia, obejmie aplikantów, praktykujących rok 4 i 5. Zgłoszenia na wykłady seminaryjne przyjmuje Izba do końca bież. miesiąca.

— STANISŁAW CICHY, spedytor, zam. w Krakowie, przy ul. Miedzianej 84, zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu przy ul. Warszawskiej z wozu nieprzemakalną plachtę wartości 100 złotych.

— NIESUMIENNA SŁUŻĄCA. Marja Babińska, zam. w Krakowie, przy ul. Lanckorońskiej 4, zgłosiła, że służąca jej, Karolina Doszakówna, odchodząc ze służby, skradła damską garderobę oraz gotówkę, łącznej wartości 100 złotych.

Sól jadalna zamiast kokainy

Na jakie kawały biorą się już oszuści

W tych dniach przytrzymano w Chwałowicach pow. Rybnik na drodze polnej w pobliżu kopalni Donnersmarck górnika Wypchoła Franciszka, u którego podczas rewizji osobistej znaleziono słoik z fałszywą kokainą. Jak badanie wykazało, w słoju znajdowała się sól kuchenna. Wypchoł przyznał się, że miał się spotkać z niejakim Emilem Lipką z Rybnika, który wyraził chęć kupienia kokainy. Lipka jednak nie stawił się na umówione miejsce, wobec czego Wypchoł wracał do domu i w tym czasie został zatrzymany. Wymieniony tłumaczy się że słoik z fałszowaną kokainą otrzymał w lipcu br. od niejakiego Maksymiljana Spółka, który go nakłonił do sprzedaży fałszywego narkotyku za 350 złotych. Wypchoł został w dniu 30 bm. odstawiony do więzienia karno-śledczego w Rybniku a wspólnik jego Spólek zbiegł do Niemiec i dotychczas nie został ujęty.

Dnia 28 bm. podczas rewizji domowej u pomocnika biurowego Jerzego Szczepanika w Chwałowicach znaleziono w zamkniętej szafie słoik z napisem: „Original Kokaine 100 gr. Gift“. Dotychczasowe dochodzenia nie wykazały, skąd Szczepanik nabył fałszowaną kokainę, która, jak stwierdzono, jest zwykłą solą kuchenną. Wyżej wymienionego przytrzymano i wraz z doniesieniem odstawiono do więzienia karno-śledczego w Rybniku. Słoik z rzekomą kokainą zajęto. (R.)

Rzeczy ciekawe o bliźniętach

Człowiek w przeciwstawieniu do większości gatunków zwierząt rozmnaża się w ten sposób, że wydaje na świat każdorazowo zazwyczaj jednego tylko potomka. Od tej reguły są jednak pewne odstępstwa, mniej lub więcej rzadkie. A więc przyjście na świat dwojaczków nie jest żadnem zgoła nadzwyczajnem wydarzeniem, podczas gdy narodziny trojaczków są już znacznie rzadsze, wreszcie czworaki są sygnalizowane przez prasę całego świata jako wydarzenie wielce osobliwe.

Częstość narodzin dwojaków, trojaków i t. d. możnaby w przybliżeniu ująć w następujący schemat:

dwojaczki	raz na 80^1 =	80 normalnych urodzeń
trojaczki	raz na 80^2 =	6.400 „ „
czworaczki	raz na 80^3 =	512.000 „ „
pięcioraczki	raz na 80^4 =	41.000.000 „ „

Jest rzeczą stwierdzoną, że bliźnięta przychodzą na świat zazwyczaj słabsze, o niższej wadze ciała, a w dalszym ciągu wykazują słabszą odporność na choroby, a nawet słabszą żywotność. Nawet z dwojaczków po 5 latach przeciętnie zaledwie połowa pozostaje przy życiu.

Trojaczki są stosunkowo dość rzadkie (według innych autorów rodzą się raz na 7.300 pojedyńczych urodzeń), czworaczki zaś tylko w wyjątkowych wypadkach są zdolne do życia. Na wystawie hygienicznej w Dreźnie w r. 1930 był umieszczony życiorys bliźniąt-czworaczków z Monachjum, które obecnie są w wieku kilkunastu lat, znajdują się w doskonałej formie, normalnie się rozwijają i dobrze uczą. Przy urodzeniu ważyły 1.25, 1.6, 1.8 i 2.0 kg, podczas gdy normalny noworodek waży 3 — 4 kg.

Pięcioraczki są w literaturze fachowej notowane dotychczas w 27 wypadkach. Nie przychodzą one na świat prawie nigdy normalnie rozwinięte i okres ich życia w najkorzystniejszym wypadku ogranicza się do kilku godzin. Narodzenie sześcioraczków zostało zaledwie dwa razy w sposób wiarogodny stwierdzone, a mianowicie w Szwajcarji w r. 1888 oraz na Złotem Wybrzeżu (w Afryce); ten ostatni wypadek był szczegółowo opisany przez pewnego europejskiego lekarza.

Wreszcie w r. 1600 w mieście Hameln w Niemczech pewna kobieta nazwiskiem Roemer miała powić siedmioro bliźniąt, co zostało na wieczną rzeczy pamiątkę utrwalone na płaskorzeźbie, wmurowanej w ścianę domu. Rzecz prosta, dzieci te nie były zdolne do życia, ani też prawdopodobnie nie były tak normalnie rozwinięte, jak to przedstawia naiwny pomnik.

Poza zwykłemi bliźniętami, które wykazują normalne „rodzinne" podobieństwo, zdarzają się stosunkowo rzadkie wypadki narodzin bliźniąt t. zw. identycznych. Otrzymują one od rodziców zupełnie jednakowe założenia dziedziczne, są jednakowej płci i swym dziadku Janie Ambrożym i jego bracie bliźniaczym Janie Krzysztofie: „Byli oni tak podobni, że nawet ich żony nie mogły ich odróżnić. Wysławianie się, sposób myślenia, — wszystko było jednakie, nawet w muzyce niepodobna było ich rozróżnić, grali jednakowo, jednakowo wygłaszali swe wykłady, gdy jeden był chory, chorował i drugi".



prócz tego charakteryzują się całkowitem podobieństwem fizycznem i psychicznem. Nawet w odciskach daktyloskopijnych można stwierdzić nieznaczne tylko różnice. Reagują one zupełnie jednakowo na te same czynniki zewnętrzne, zapadają jedocześnie na te same choroby, co się tłumaczy posiadaniem przez nie jednakowych właściwości dziedzicznych, a, co za tem idzie, również i całkowicie identycznej konstytucji ustroju.

Między innemi w rodzinie słynnych muzyków Bachów znany był taki wypadek. Oto jak Filip Emanuel Bach, syn Jana Sebastjana, pisze o

Nowoczesna nauka o dziedziczeniu i nauka o konstytucji znają więcej podobnych przykładów.

Bliźnięta identyczne stanowią bardzo cenny materjał do badań nad konstytucją i nad dziedziczeniem cech, a dlatego w niektórych państwach powstały już specjalne instytuty do badań nad bliźniętami identycznemi. Są one w tych instytucjach rejestrowane, jeśli to jest możliwe — przeprowadza się pomiary i obserwacje nad przemianą materji, a w każdym razie skrzętnie notuje się wszelkie znane szczegóły przebiegu ich życia.

Likwidacja szajki fałszerzy monet w Bielsku

Odbiorcy płacili za fałszywe 10 i 5-cio złotówki połowę ceny

Z Bielska donoszą nam: Policja wpadła na trop fałszerstwa monet 10-i 5-złotowych. W związku z tem aresztowano w Bielsku Natana Koegela oraz Marję Probst ze Świętochłowic. Podczas rewizji znaleziono u nich pewną ilość falsyfikatów. Również aresztowany został Józef Machajczyk z Białej, rzeźnik, będący w kontakcie z Koeglem i rozpowszechniający falsyfikaty. Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sądowym w Bielsku.

W toku dochodzeń stwierdzono, że fałszerze zdołali w przeciągu krótkiego czasu puścić w obieg około 500 zł. fałszywych monet, za które odbiorcy ich płacili połowę ceny (od fałszywych 5 i 10 zł.).

Fałszerze niestety nie chcą policji zdradzić miejsca, w którym monety te były fabrykowane. W związku z tem wszczęto dalsze dochodzenia.

Uruchomienie kamieniołomów pod Olkuszem

Z dniem 3 stycznia uruchomione zostaną kamieniołomy w Udorzu, w Olkuskiem, w których narazie znajdzie pracę 30 robotników.

Kamieniołomy te czynne będą przez cały okres zimowy, a kamień użyty zostanie do budowy drogi Pilica—Żarnowiec.

Starosta olkuski Gliszczyński czynił starania uruchomienia kamieniołomów w Skale, Minodze, Pilicy i Bolesławiu, co pozwoliłoby na zatrudnienie pewnej części bezrobotnych.

Bestjalski napad pod Zawierciem

W Kosowskiej Niwce w Zawierciekiem miał miejsce bestjalski napad na tle zemsty osobistej.

Dwaj mieszkańcy Kosowskiej Niwy Jan Hamerlik i Józef Gębka napadli na swego kolegę Kazimierza Ciupę, którego pobili do utraty przytomności.

Rannego w kałuży krwi znaleziono na drodze i odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Stan jego jest beznadziejny, ponieważ lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu.

Zderzenie samochodu z tramwajem w Będzinie

Przed kilku dniami przy zbiegu ulic Czeladzkiej i Gzichowskiej w Będzinie samochód ciężarowy z ładunkiem najechał na tramwaj, ulegając częściowemu rozbiciu. Wypadek, który nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, spowodowany został ślizgawicą.

Straty wynoszą około 3 tys. zł.

Ujęcie przemytników w Piaskach

W ub. sobotę policji w Piaskach udało się ująć grupę przemytników, wraz z przemyconym towarem. Ze względu na śledztwo i możliwość dalszych aresztowań, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Zwolnienia w hucie „Królewskiej"

Zarząd huty „Królewskiej" zwolnił w ostatnim czasie po wykryciu nadużyć w biurze 4 wyższych urzędników, z warsztatów 14 urzędników, a z biura głównego 18-tu. M. in. zwolniono: nadrewizorów: Śliwińskiego i Gajdę, insp. Schuberta, szefa laboratorjum, Kornaczewskiego, i dyr. Cahnerta. Jeden z urzędników huty, niejaki Ferdynand Ernst, podobno za stemplowanie aktów (!) pobierał miesięcznie aż 2.800 zł.

Niesumienny urzędnik i agitator wywrotowy przed sądem

W sobotę, dnia 30 grudnia br. odbyła się w sądzie okręgowym w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko Jerzemu Karmańskiemu z Łagiewnik, oskarżonemu o działalność komunistyczną. Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

Tegoż dnia za działalność wywrotową skazani zostali: Franciszek Nawrot na półtora roku więzienia, Jan Ogerman na 1 rok więzienia i Rufin Reizwa na 8 miesięcy więzienia.

Pozatem w sądzie okręgowym toczył się proces przeciwko Hermanowi Nikelmanowi, b. kierownikowi biura katastralnego, oskarżonemu o nadużycia. Nikelman, jak wykazał przewód sądowy, wycofał wnioski stawiane przez strony, a następnie załatwiał je prywatnie, pobierając wynagrodzenie.

Nikelman skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Sensacyjny proces o przemytnictwo

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł w ub. sobotę kupiec Władysław Żurek z Katowic, któremu akt oskarżenia zarzucał przemytnictwo, wskutek którego Skarb Państwa został poszkodowany na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Oskarżony był kierownikiem składu skór oraz garbarni w wiosce położonej na samej granicy polsko-niemieckiej, w Brzeziu. Do garbarni tej sprowadzono maszyny z Niemiec przez Wiedeń. Na prośbę osk. Żurka jedna z firm wiedeńskich wydała zaświadczenie, że sprowadzone do Polski maszyny są pochodzenia austrjackiego, jakkolwiek były pochodzenia niemieckiego.

Pozatem akt oskarżenia zarzucał osk. Żurkowi, że jako kierownik garbarni sprowadzał nielegalnie z Niemiec wszystkie przybory garbarskie. Z powodu konieczności wezwania nowych świadków, Sąd Okręgowy w Katowicach rozprawę odroczył do 10 stycznia 1934 r. Wyrok w tej sensacyjnej rozprawie budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Rewelacyjny proces posła Karkoszki

Jak to było w Mikołowie za czasów plebiscytu?

W sobotę odbył się dalszy ciąg głośnego procesu, posła Karkoszki, przeciw członkowi N. Ch. Z. P., Rozsypołowi z Mikołowa. Jak wiadomo, przedmiotem skargi jest list pisany przez osk. R. do posła Witczaka oraz pułk. Sławka, który donosił, iż poseł K. jako ówczesny urzędnik policyjny w Mikołowie, znęcał się nad powstańcami, i odprowadzał ich do więzienia w Gliwicach.

Jako pierwszy zeznaje św. Piecha, który podaje, iż wspólnie z innymi powstańcami odtransportowany został przez Karkoszkę do więzienia w Gliwicach. W czasie transportu K. oświadczył im, że w razie gdyby zamierzali zbiec, użyje broni palnej. Następni świadkowie Matuszczykowie Mikołaj i Florjan zeznali, iż poseł K. wspólnie z większą grupą „Grenzschutzu" urządzali nieomal codziennie rewizje domowe w ich mieszkaniu. W czasie jednej z rewizji poseł K. i ludzie Grenzschutzu skonfiskowali im sztandar polski, karabin, browning oraz 50 naboi. Po pewnym czasie Mikołaj Matuszczyk został aresztowany przez posła K. i odsiedział 5 tyg. aresztu. Charakterystyczne jest zeznanie św. Matuszczyka Florjana, który stwierdził, iż w czasie jednej z rewizji w jego mieszkaniu, poseł K. powiedział do niego, że należy go aresztować, gdyż jest bestją, zaś na śniadanie, obiad i kolację należałoby mu dawać baty. Św. Kleinert zeznał, iż w jego mieszkaniu przeprowadzono rewizję, przy której obecnym miał być pos. K. i skonfiskowano sztandar polski, odezwy do ludu polskiego oraz kilka browningów.

Św. Koplec zeznał, iż odtransportowany został przez pos. K. do więzienia w Gliwicach.

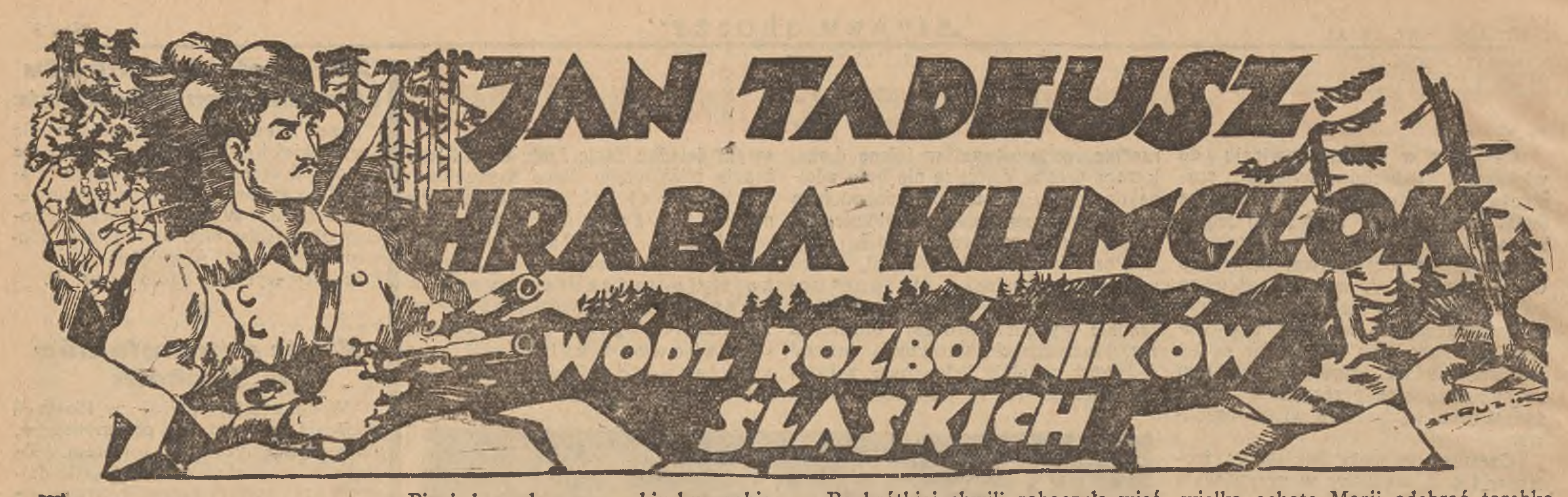
Św. Schmidt podaje, że w czasie III. powstania odezwał się pod adresem kilku osób, między któremi był również pos. K., że powstańcy wnet zajmą Mikołów, na co pos. K. oświadczył, iż o ile przyjdą, to ich wszystkich się powystrzela.

Ciekawe zeznanie złożył por. Wójcikiewicz, który podał, iż spisywał pewien protokół na okoliczność aresztowania przez pos. K. jakiegoś Polaka.

Następuje ostra scysja pomiędzy św. Wójcikiewiczem, znanym z poprzednich już procesów w tej sprawie. Św. W. twierdzi mianowicie, iż cofnął podniesione zarzuty wobec pos. K. na prośbę pos. K. Twierdzi on pozatem, iż uczynić to musiał, bo pos. K. szkodził mu na każdym kroku, czy to przy wyrabianiu pożyczek, czy też przy innych sprawach, co zresztą udawało się, bo św. W. jest zależny od władz. Dalszą scysję likwiduje sąd uchylaniem pytań pod adresem świadka.

W końcu przesłuchano kilku świadków, którzy postawieni byli ze strony pos. K. Jeden z nich zeznał, iż pos. K. miał być przychylny wówczas polskości (!). Cóż, kiedy dalej się okazało, iż pos. K., jako Polak, wyjeżdżać miał w czasie plebiscytu do znanego kata Polaków Hersinga.

W końcu postanowiono rozprawę odroczyć w celu zawezwania dalszych świadków. Zeznawać ma między innemi pułk. Chrobok z Katowic, który zgłosił się dobrowolnie na świadka na wieść o toczącym się procesie.



338)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później hrabina Waldenhofen wypędziła z swego pałacu stangreta Jana, który zbałamucił jej córkę Marję. Wtedy Marja okradła swą matkę i wspólnie z Janem ucieka do Hamburga.

*

Para kochanków pożegnała się wreszcie ze sobą, a Marja przyrzekła ochrypłym ze wzruszenia głosem, że stawi się na czas.

Gdy wróciła do pałacu, matka jej dawno już udała się na spoczynek. Także służba spała już w najlepsze.

Właśnie wybiła dziesiąta godzina. Marja nie miała czasu do stracenia. Zabrała się więc natychmiast do wykonania swego haniebnego zamiaru.

Przekonawszy się jeszcze raz, że w pałacu cicho już było i ciemno, udała się do pokoju swej matki, w którym stało biurko. Wszedłszy do pokoju, zapuściła firanki. Potem zapaliła świecę. Biurko było zamknięte, lecz Marja umiała sobie poradzić. Na stole leżał wielki, bronzowy puginał. Z wprawą doświadczonej włamywaczki zapuściła w szparę drzwiczek.

Nastąpił skrzyp, potem trzask... i... Marja zbladła. Zdawało jej się, że właśnie usłyszała po za swojemi plecami jakiś szelest. Drżąc na całem ciele, obróciła się wstecz. Była pewną, że matka jej weszła do pokoju, lecz omyliła się, bo przypatrzywszy się dokładnie, zobaczyła Lola, mopsika matki, który wsunął się do pokoju za Marją i przypatrywał jej czynności, wywijając ogonem i spoglądając wielkiemi, błyszczącemi oczyma.

Piesek mruczał z cicha, jak gdyby przeczuwał, że dzieje się bezprawie.

— Cicho bądź, Lolo! Wynoś się!

Marja rozgniewała się na pieska, który jej napędził wielkiego strachu. Lecz wciąż wymachując ogonem, posłusznie wybiegł z pokoju.

Dziewczyna bez sumienia skończyła potem z całym spokojem swą niecną robotę. Drzwiczki wypadły. Oczy Marji zabłysły zadowoleniem, gdy się przekonała, że suma zamknięta w biurku, była większą, jak się spodziewała. Było blisko pięć tysięcy guldenów w złocie i papierach.

Marja zabrała wszystko. Pozostawiła tylko srebro. Potem zgasiła świecę i wyszła z pokoju równie cicho, jak przyszła.

Wróciwszy do siebie, zapaliła lampę i usiadła przy swoim stoliku. Umaczała pióro, wzięła kartkę papieru i napisała, co następuje:

„Kochana mamo! Gdy przeczytasz te wyrazy, ja w towarzystwie mojego ulubieńca będę już po za górami. Oszczędź sobie mozołu i nie szukaj mnie daremnie, bo mnie nie znajdziesz. Wszelki pościg nie miałby też celu, ponieważ z mojej ucieczki możesz być tylko zadowoloną. Teraz nie potrzebujesz już osadzać mnie w klasztorze, jak zamyślałaś, chcąc się mnie pozbyć i wolną mieć rękę. Prawdą jest przecie, że jesteś zazdrosną, ponieważ jestem młodszą od ciebie i ponieważ zbliża się czas, w którym czar mojej młodości musiałby wziąść górę nad twojemi zwiędłemi wdziękami. Że cię znieść nie mogę, powiedziałam ci już dzisiaj. Mimo to przebaczam ci wszelką niegodziwość, jakiej się względem mnie dopuściłaś. Pieniądze schowane w biurku zabieram ze sobą. Są one tak samo moją własnością, jak twoją. Dobrowolnie nie dałabyś mi ich nigdy. Twojego błogosławieństwa nam nie potrzeba. Obejdę się bez niego i będę szczęśliwą z moim ukochanym Janem, hrabią Ilmensteinem. Wybudujemy sobie wspaniały pałac. Tak mi obiecał mój narzeczony. Skoro się pobierzemy, starać się będę usilnie o to, abym o tobie zapomniała jaknajprędzej. Zapomnij i ty o mnie i bądź tak szczęśliwą, jak — ci tego życzę. Hahaha! Widzisz pani hrabino Waldenhofen, że z klasztoru nic nie będzie i że nawet bez ciebie mogę być szczęśliwą. Bądź zdrową. I ty mnie nie potrzebujesz. Masz przecie Małgosię gęsiarkę, tę złodziejkę i wstrętną komedjantkę, którą możesz sobie poszukać w więzieniu. No, a ta Paulinka, która zadawała się z tym brudnym Grzesiem, wszystkie trzy będziecie stanowiły dobrane towarzystwo. Ja dla was nie jestem odpowiednią. Wolę też żyć z prawdziwie dostojnym człowiekiem, hrabią Ilmensteinem!

Twoja córka
hrabianka Marja Waldenhofen,
przyszła hrabina Marja Ilmenstein."

Marja była bardzo zadowoloną, gdy po raz wtóry czytała ten grubjański i brutalny list, który był najlepszym dowodem jej brzydkiego charakteru. Była przekonaną, że ta mieszanina chełpliwości, szyderstwa i złośliwości osiągnie zamierzony cel i zrani serce znienawidzonej matki.

Piśmidło to włożyła Marja w kopertę, wypisała adres hrabiny Agnieszki, pozostawiła list na stole, zgasiła lampę i wysunęła się z pokoju. Klejnoty i inne niezbędne drobnostki poprzednio już zapakowała w torebkę podróżną, którą z sobą zabrała.

Wkrótce potem biegła po ścieżkach parku. Nie spojrzała nawet na dom, w którym spędziła całe lata w szczęściu i spokoju, tylko wciąż biegła naprzód.

Naraz znów się przelękła. Usłyszała jakiś szelest w krzakach, poczem wypadł Lolo, który na nią widocznie już czekał i podskakując, przypomniał się swej pani.

Marja zaklęła zcicha

— Przeklęta bestja!

To mówiąc, kopnęła pieska, który chciał ją lizać po rękach, że z bólu głośno zaskowyczał i ze złamaną nóżką ukrył się w gęstwinie.

Po krótkiej chwili zobaczyła wieś. Okrążyła ją wielkim łukiem, nie chcąc, aby ją psy napadły. Mimo to nie potrzebowała iść daleko. Ciche rżenie, jakie doleciało do jej uszu z pobliskiego gaju, wskazywało jej miejsce, gdzie Jan czekał na nią z końmi. I on był gotów do podróży. Wprawdzie do tej gotowości nie wiele było potrzeba, bo oprócz odzieży, jaką miał na sobie i kilku łachmanów, zawiniętych w tobołek, nic więcej nie posiadał.

Rzecz najważniejszą, klejnoty, miał schowane w kieszeni.

Przez cały czas, jaki czekał na hrabiankę miał tylko tę jedną obawę, iż Marja mogła się odmyślić i nie stawić się na umówionem miejscu. Tem więcej się przeto ucieszył, gdy ją zobaczył. Wprawdzie przyczyną tej radości nie była osoba Marji. Wcale bowiem nie był rad z tego, że miał uciekać w towarzystwie brzydkiej i kościstej Marji i nadal jeszcze wobec niej udawać czułego kochanka.



— Cicho bądź, Lolo! Wynoś się!

Cóż miał jednak uczynić? Marja posiadała jeszcze najkosztowniejsze klejnoty, których w żaden sposób nie chciał postradać. Był więc zmuszonym, Marję wziąć w dodatku. Udawał jednak, jak gdyby cieszył się z niej samej. Nie zapomniał o niczem. Przedewszystkiem błyskawicznym rzutem oczu przekonał się, czy Marja nie zapomniała podróżnej torebki.

— Oddaj mi torebkę, najdroższa! — powiedział z pożądliwym błyskiem oczu. — Pocóż masz dźwigać torebkę? Wezmę ją do siebie. Lecz Marja niemniej była czułą.

— Zostaw ją przy mnie! — odparła odmownie, gdy Jan już sięgał po torbę. — Pilnuj swojego tłomoczka. Torebka wcale mi nie zawadza.

— Masz trochę pieniędzy przy sobie? — zapytał znowu Jan.

— Mam! — brzmiała odpowiedź. — Wystaw sobie, że w biurku było więcej, jak myślałam. Pozostawiłam tylko srebro.

— Właściwie niepotrzebnie pozostawiłaś srebro, — powiedział cicho Jan. — A gdzie masz te pieniądze?

— Schowałam je w torebkę razem z klejnotami.

Jan znowu sięgał po łup

— Powinnaś koniecznie oddać mi pieniądze. Jak łatwo mogłabyś je zgubić po drodze!

W oczach miał błyski pożądliwe. Zdawało się przez chwilę, że miał wielką ochotę Marji odebrać torebkę przemocą.

Lecz ponieważ Marja znowu odmówiła, uznał za najlepsze poszekać i nie ściągać na siebie podejrzenia.

— Nie jestem przecież głupiem dzieckiem, żebym torebkę miała zgubić, — powiedziała Marja. — Przyczepiłam ją zresztą do paska tak mocno, że ciężko mi ją odpiąć. Tak, tak, — mówiła dalej. — Twoja Marja pamiętała o wszystkiem. A potem, wiesz, pozostawiłam mojej pani mamie liścik!.. No, powiadam ci, że go sobie na pamiątkę schowa. Powiedziałam jej otwarcie, co myślę i że z klasztoru, do którego mnie chciała wpakować, nic nie będzie. Hahaha!

Widzimy więc, że Marja przyswoiła już sobie ordynarny sposób wyrażania się stangreta. Jan tymczasem pomagał jej wsiąść do powozu. Sam potem wskoczył na kozła i oboje puścili się w ciemnię nocy.

Marja paplała w drodze bez przestanku. Wciąż zaklinała się Janowi, że go kocha nad życie i wyrażała swą radość, że wreszcie wyszła z nudnego pałacu, i może poznać świat przy boku najdroższego. Jan jednak nie słuchał jej wcale. Podczas gdy Marja mełła językiem, on myślał bez przestanku o torebce podróżnej i szukał sposobu, w jaki najłatwiej mógłby ją zdobyć.

CLXVIII.
ZEZNANIE WŁÓCZĘGI.

Marja nie zawiodła się, będąc pewną, że list jej odniesie pożądany skutek.

Było to nazajutrz rano. Hrabina Agnieszka napróżno czekała przy śniadaniu na przybycie Marji. Wreszcie ogarnęła ją trwoga. Może Marja żałowała swego postępku, może żal ten i skrucha popchnęły ją do nierozważnego czynu?

— Hrabina Agnieszka doznawała dotąd ze strony swej córki tylko zmartwienia i zgryzoty. Mimo to miłość macierzyńska była w niej tak silną, że zadrżała ze strachu i trwogi na samą myśl, że Marja ze wstydu i żalu mogłaby sobie zrobić co złego.

— O mój Boże, — wzdychała Agnieszka, — zachowaj mnie przed podobnem nieszczęściem. Musiałabym oszaleć z rozpaczy, gdyby dziecko moje miało ponieść śmierć wskutek mojego może zbyt ostrego wystąpienia. Miłosierny Boże, zachowaj nas od nieszczęścia!

Zerwała się potem z miejsca do pokoju Marji. Zapukała do drzwi. Lecz nikt nie odpowiadał.

— Marjo!

W pokoju była cisza.

— Otwórz mi, kochane dziecko!

Nawet teraz jeszcze nikt nie odpowiadał. Hrabina tak była przelękniona, że łzy ściekały jej po twarzy. Przygotowana na największe nieszczęście, przycisnęła klamkę. Klamka stuknęła i drzwi się otworzyły. Hrabina Agnieszka weszła do pokoju, lecz natychmiast przejęta zgrozą, cofnęła się wstecz, bo strasznego widoku, na jaki była przygotowana, nie zobaczyła. Pokój był zupełnie pusty. Cóż się więc stało?

Hrabina Agnieszka, jak uderzona obuchem, namyślała się jeszcze nad tem pytaniem. Naraz spostrzegła leżący na stole list. Hrabina Agnieszka zbladła powtórnie i znowu zadrżała na całem ciele. W tym liście zapewne żegnała się Marja. Może utopiła się w stawie, albo zginęła inną śmiercią po za murami pałacu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIEŚĆ

DZIENNIK ILUSTROWANY

DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

STYCZEŃ		
1	P	N. Rok. Miecz.
2	W	Makarego w.
3	Ś	Genowefy p.
4	C	Tytusa b.
5	P	Telesfora p. m.
6	S	Św. Trz. Król
7	N	Lucyana m.
8	P	Sewer. op ☾
9	W	Marcyanny p.
10	Ś	Agatona p.
11	C	Hygina p m.
12	P	Arkadjusza
13	S	Weroniki p.
14	N	Hilarego
15	P	Pawła pust. ●
16	W	Marcelego p.
17	Ś	Antoniego op.
18	C	Kat. ś. Piotra
19	P	Henryka b. m.
20	S	Fabiana i Seb.
21	N	Agnieszki p.
22	P	Wincent. m. ☽
23	W	Zaśl. N. M. P.
24	Ś	Tymot. b. m.
25	C	Nawr. św. P.
26	P	Polikarp p.
27	S	Jana Złotoust.
28	N	Waler. i Jul.
29	P	Franc. Salez.
30	W	Martyny p. ⊛
31	Ś	Piotra N

LUTY		
1	C	Ignac. b. i m.
2	P	M. B. Gromn.
3	S	Błażeja b. i m.
4	N	Andrzeja b.
5	P	Agaty p. i m.
6	W	Doroty p. i m.
7	Ś	Romuald. op. ☾
8	C	Jana z Maty
9	P	Apolonji p.
10	S	Scholastyki
11	N	Objaw. NMP.
12	P	Ludwika W.
13	W	Katarzyny p.
14	Ś	Popielec ● ††
15	C	Faustyna m.
16	P	Julianny p. †
17	S	Konrada wyz.
18	N	Symeona b.
19	P	Konstancji p.
20	W	Leona b. w.
21	Ś	Eleonory p. ☽ †
22	C	Kat. ś. Piotra
23	P	Piotra D. ††
24	S	Macieja ap.
25	N	Zygfryda b.
26	P	Aleksandra
27	W	Juljana M.
28	Ś	Romana op.

MARZEC		
1	C	Antoniny M. ⊛
2	P	Heleny ces. †
3	S	Kunigundy
4	N	Kazimierza
5	P	Euzebjusza M.
6	W	Kol. Róża z W.
7	Ś	Tomasza p.
8	C	Winc., Kadł. ☾
9	P	Franciszki w. †
10	S	40 Męczen.
11	N	Grzegorza p.
12	P	Katarz. bon.
13	W	Krystyny p.
14	Ś	Matyldy
15	C	Klemensa H. ●
16	P	Eufrozyny p. †
17	S	Jana Sark.
18	N	Gabriela Arch.
19	P	Józefa obl.
20	W	Eufemji
21	Ś	Benedykta op.
22	C	Katarzyny
23	P	7 Bol. M. B. ☽ †
24	S	Ireneusza b.
25	N	Zwiast. NMP.
26	P	Ludgiera b. m.
27	W	Ruperta
28	Ś	Jana Kapistr.
29	C	W. Czwartek †
30	P	W. Piątek ††
31	S	W. Sobota ⊛ †

KWIECIEŃ		
1	N	Wielkanoc
2	P	Pon. Wielk.
3	W	Ryszarda
4	Ś	Izydora roln.
5	C	Wincentego
6	P	Wilhelma op.
7	S	Epifaniusza ☾
8	N	Dyonizego b.
9	P	Marj Kleof.
10	W	Ezechjela
11	Ś	Leona w. p.
12	C	Juljusza p.
13	P	Hermenegildy
14	S	Justyna ●
15	N	Anastazji
16	P	Lamberta
17	W	Rudolfa
18	Ś	Apolonj. m.
19	C	Emmy
20	P	Wiktora
21	S	Anzelma bisk. ☽
22	N	Sotera m.
23	P	Wojciecha b.
24	W	Fidelisa
25	Ś	Marka ew.
26	C	Kleta i Marcel.
27	P	Piotra kan.
28	S	Pawła od K.
29	N	Piotra m. ⊛
30	P	Katarzyny S.

DZIENNIK ILUSTROWANY

DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

MAJ		
1	W	Filipa i Jak. ap.
2	Ś	Zygmunta
3	C	Kr. Kor. Polsk.
4	P	Florjana m.
5	S	Piusa V., Irena
6	N	Jana w Olej. ☾
7	P	Domiceli
8	W	Stanisława b.
9	Ś	Grzegorza VII.
10	C	Wnieb. P. J.
11	P	Mamerta b. w.
12	S	Pankracego
13	N	Serw. B. ●
14	P	Bonifacego
15	W	Zofji. Izydora
16	Ś	Andrzeja
17	C	Paschalisa w.
18	P	Feliksa, Eryka
19	S	Piotra, Celest.
20	N	Zielone Św.
21	P	Poniedz. Św. ☽
22	W	Julji. Wikt.
23	Ś	Dezyder. b. †
24	C	Wspom. NMP.
25	P	Grzegorza †
26	S	Filipa. Aleks. †
27	N	Magdaleny
28	P	Augustyna ⊛
29	W	Teodozji p.
30	Ś	Ferdynanda kr.
31	C	Boże Ciało

CZERWIEC		
1	P	Jakóba b. w.
2	S	Blandyny p.
3	N	Klotyldy kr.
4	P	Opata b. ☾
5	W	Bonifacego B.
6	Ś	Norb., Paul.
7	C	Roberta, Sab.
8	P	Serca P. J.
9	S	Felicjana
10	N	Małgorzaty k.
11	P	Barnaby ap.
12	W	Eschylego ●
13	Ś	Ant. z Pad.
14	C	Bazylego b.
15	P	Jolanty Wita
16	S	Aureljusza
17	N	Adolfa b.
18	P	Marka i Marc.
19	W	Gerwaz., Prot.
20	Ś	Sylw., Flor. ☽
21	C	Alojz., Gonz.
22	P	Paulina, Flawj.
23	S	Agrypiny p.
24	N	Nar. ś. J. Ch.
25	P	Wilhelma op.
26	W	Jana i Pawła
27	Ś	Władysł. kr. ⊛
28	C	Leona pap.
29	P	Piotra i Pawła
30	S	Lucyny p.

1934

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIEŚĆ

DZIENNIK ILUSTROWANY

DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

LIPIEC		
1	N	Prz. Kr. P. J.
2	P	Naw. NMP.
3	W	Anatola ☾
4	Ś	Ireneusza, J.
5	C	Anton. Zacc.
6	P	Izjasza pror.
7	S	Cyryla i Met.
8	N	Elżbiety
9	P	Weroniki
10	W	7 Braci m.
11	Ś	Piusa p. P. ●
12	C	Jana Gw., M.
13	P	Małgorzaty p.
14	S	Bonawentury
15	N	Henryka król
16	P	NMP. Szkapl.
17	W	Aleks., Marc.
18	Ś	Szym. z Lip.
19	C	Winc. z P. ☽
20	P	Czesł., Heron
21	S	Daniela Praks
22	N	Marji Magdal.
23	P	Apolinarego
24	W	Kunegundy
25	Ś	Jakóba, Krz.
26	C	Anny NMP. ⊛
27	P	Pantal., Aurelj
28	S	Wiktora, Inoc.
29	N	Marty p.
30	P	Abdona, Jul.
31	W	Ignacego Loy.

SIERPIEŃ		
1	Ś	Piotra w ok.
2	C	NMP. Aniel. ☾
3	P	Znal. rel. ś. S.
4	S	Dominika wyz
5	N	NMP. Śnieżn.
6	P	Przem. Pańsk.
7	W	Kajetana w.
8	Ś	Cyryaka, Em.
9	C	Romana, J. V.
10	P	Wawrzyńca ●
11	S	Tyburc., Zuz.
12	N	Klary p. Hil.
13	P	Hipolita
14	W	Euzebjusza b. †
15	S	Wnieb. NMP.
16	C	Rocha, Joach.
17	P	Jacka w., Julj.
18	S	Agapita m. ☽
19	N	Juljusza
20	P	Bernarda Sam.
21	W	Joanny
22	Ś	Tym. Anton.
23	C	Filipa z Ben.
24	P	Bartłomieja ⊛
25	S	Ludw., Patr.
26	N	NMP. Jasnog.
27	P	Przen. rel. ś. K.
28	W	August. b. d.
29	Ś	Ścięcie ś. Jana
30	C	Róży z L., Fel.
31	P	Rajmunda ☾

WRZESIEŃ		
1	S	Bronisł., Idz.
2	N	Stefana Kr. W.
3	P	Izabeli
4	W	Rozalji p.
5	Ś	Wawrzyńca
6	C	Zacharjasza
7	P	Reginy Anast.
8	S	Nar. N. M. P.
9	N	Gorgonjusza ●
10	P	Mikołaja z T.
11	W	Prota, Jacka
12	Ś	Imienia NMP.
13	C	Filipa, Aleks.
14	P	Podw. ś. Krz.
15	S	NMP. Bolesna
16	N	Kornel., Euf. ☽
17	P	Blizny ś. Fran.
18	W	Józefa z Kup.
19	Ś	Januarego †
20	C	Eustachego
21	P	Mateusz. ap. †
22	S	Tom. z W. †
23	N	Lina m. Tek. ⊛
24	P	NMP. o. w. n.
25	W	Władysława
26	Ś	Cypr., Just.
27	C	Kosma i Dam.
28	P	Wacława kr.
29	S	Michała Arch.
30	N	Hier., Zofji ☾

PAŹDZIERNIK		
1	P	Jana z Dukli
2	W	Aniol. Stróżów
3	Ś	Kandyda i Ew
4	C	Franc. Ser.
5	P	Placydy m.
6	S	Brunona Rom.
7	N	NMP. Różańc.
8	P	Brygidy w. ●
9	W	Dionizego
10	Ś	Fr. B. Paul.
11	C	Placydy i Zen.
12	P	Maksymiljana
13	S	Edwarda
14	N	Kalik. Ewar.
15	P	Teresy p. ☽
16	W	Saturnia, Flor
17	Ś	Wiktora, Małg
18	C	Łukasza, Tryf
19	P	Piotra z Al.,
20	S	Jana Kant.
21	N	Urszuli, Hilarj
22	P	Korduli p. ⊛
23	W	Seweryn. i R.
24	Ś	Rafała arch.
25	C	Kryspina
26	P	Edwar., Lucj.
27	S	Sabiny, Flor.
28	N	Chryst. Króla
29	P	Narcyza
30	W	Zenobji ☾
31	Ś	Lucyli, Ant.

DZIENNIK ILUSTROWANY

DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

LISTOPAD		
1	C	Wszystk. Św.
2	P	Dzień Zad.
3	S	Hub. b. i Syl.
4	N	Karola b. Mod.
5	P	Zachar. i Elżb.
6	W	Leonarda w.
7	Ś	Engelbert ●
8	C	Gotfr. i Maura
9	P	Teod. i Or. m.
10	S	Andrzeja
11	N	Marcina, Felicj
12	P	5 Braci Polak.
13	W	Stanisl. Kostki
14	Ś	Józafata ☽
15	C	Leop., Gertr.
16	P	Edmunda
17	S	Salomei
18	N	Odona B.
19	P	Elżbiety wd.
20	W	Feliksa, Wal.
21	Ś	Ofiar. NMP. ⊛
22	C	Cecylj., Fil.
23	P	Klem. Lukr.
24	S	Jana od Kr.
25	N	Katarzyny p.
26	P	Sylwestra op.
27	W	Walerjana
28	Ś	Grzegorza III
29	C	Saturnina ☾
30	P	Andrzeja, Jus.

GRUDZIEŃ		
1	S	Elig. b., Nat.
2	N	Bibjany P. M.
3	P	Franc. Ksaw.
4	W	Barbary, P.
5	Ś	Sabby Op.
6	C	Mik. b. i w. ●
7	P	Ambrożego
8	S	Niep. p. NMP.
9	N	Leokadji. Wal.
10	P	NMP. Loret.
11	W	Damazego
12	Ś	Aleksandra, D
13	C	Łucji, Ot. ☽
14	P	Izyd., Spirydj.
15	S	Wikt. Waler.
16	N	Euzebjusza
17	P	Łazarza
18	W	Oczekiw. NMP
19	Ś	Tymot., Urb.
20	C	Teofila, Julj. ⊛
21	P	Tomasza ††
22	S	Zenona, Hon. †
23	N	Wikt., Magd.
24	P	Adama i Ew. †
25	W	Boże Narodz.
26	Ś	Szczep. p. m.
27	C	Jana ap. i ew.
28	P	Młodz. m. m.
29	S	Tomasza K. ☾
30	N	Sabina, Eugen
31	P	Sylwestra

1934

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II — Niedziela, dnia 31 grudnia 1933 r. — Nr. 359

Przepowiednie Astrologiczne

dla urodzonych od 1 stycznia do 7 stycznia 1934 r.

Urodzeni 1 stycznia: są słabowitej konstytucji fizycznej, łatwo ulegają chorobom, przeto powinni dbać o swoje zdrowie, zważać na zawód i stanowisko. Jeśli 1 stycznia przypada w niedzielę, to urodzeni w tym dniu mają szczęście i powodzenie. — **Urodzeni 2 stycznia:** są skłonni do coraz to nowych przedsięwzięć; interesują się wynalazkami; będący na stanowiskach społecznych i posadach rządowych dochodzą do poważnego znaczenia i osiągają poważanie swych przełożonych. — **Urodzeni 3 stycznia:** przez zbytnią samodzielność w postępowaniu i działaniu narażają się na nieprzyjemności, powinni unikać progów sądowych, bo ich horoskop astralny wskazuje raczej na przegraną aniżeli na wygraną. — **Urodzeni 4 stycznia:** są mądrzy, przezorni i przedsiębiorczy; znajdują się przez cały rok pod korzystnemi i dodatniemi wpływami planetarnemi; zmieniają zawód i stanowisko ale zawsze ku lepszemu. — **Urodzeni 5 stycznia:** doznają wiele zawodów i nieprzyjemności w obcowaniu i stosunkach miłosnych, dlatego też powinni być ostróżni w zawieraniu znajomości z osobami drugiej płci i zważać na pieniądze, bo łatwo padają ofiarami swej lekkomyślności. — **Urodzeni 6 stycznia:** dorabiają się łatwo majątku i poważnych stanowisk; doznają poparcia osób wpływowych, w późniejszych latach wywierają dominujący wpływ na swe bliższe otoczenie. — **Urodzeni 7 stycznia:** charaktery energiczne, skłaniające się do uporczywości; w swych zamysłach i przedsięwzięciach mają powodzenie i częstokroć wybijają się na przewodników.

Wpływy kosmiczne

na przyrodę i ludzi od 1 do 7 stycznia 1934 r.

Przeważa pogoda niestała; skłonność do większych opadów; nagłe zmiany możliwe. W tym okresie przeważają wpływy krytyczne i ujemne, zwłaszcza dla nowopowstających przedsiębiorstw. Zdarzą się liczne wypadki nieszczęśliwe w przemyśle i technice zwłaszcza w górnictwie i hutnictwie. Zwiększenie skłonności kryzysowej do bezrobocia.

Rady życiowe

Poznaj siebie samego, a nie zbłądzisz.

* * *

Szukając nowych, pilnuj starych przyjaciół.

* * *

Żaden gwałt nie może trwać wiecznie.

* * *

Więcej dokonasz dobrocią niż złością.

* * *

Jeśli kto nie zna swej wady,
Niech się poróżni z sąsiady.

* * *

Kto często mówi „jakoś to będzie",
Wcześniej czy później pod płotem siędzie.

* * *

Nie to co wielkie jest piękne, lecz to co piękne jest wielkie.

* * *

Należy postępować nie drogą powszechną, lecz sprawiedliwą.

* * *

Uważaj nie na to, że się wielu podobasz, lecz komu.

Wincenty Pol.

Dobre rady.

Wstawaj rano! sypiaj twardo!
Hartuj duszę — jadaj miernie,
z bólem łam się z młodu hardo,
a dochowaj słowa wiernie.

Ucz się słuchać, abyś umiał,
rozkazywać, gdy tak padnie;
ucz się pracy, byś zrozumiał,
co tam leży w życiu na dnie.

Ucz się milczeć, byś treściwie
umiał podnieść w niebo głosy;
ucz się modlić, byś cierpliwie
umiał wytrwać na złe losy.

Dobra wola — to skarb w życiu,
co się tylko czynem żywi...
Dobre chowa się w ukryciu;
stąd kochani, miłościwi;

Rano rozważ, co masz czynić,
nim postawisz krok na progu,
a wieczorem licz się Bogu!
I już lepiej jest obwinić
w sercu siebie, niźli bliźnie,
kiedy noga się pośliźnie.

Nic nie pocznij bez rozwagi,
Boga wzywaj do pomocy;
to nie braknie ci odwagi,
ani we dnie, ani w nocy.

Jak pielęgnować obuwie

WILGOTNE OBUWIE.

Wilgoć, jak wiadomo, działa fatalnie na obuwie a zwłaszcza na lakier. Nie pomoże najdokładniejsze wycieranie, bowiem wilgoć pozostanie w skórze. Suszenie również chybia celu, gdyż powoduje pękanie. Jak więc uchronić od zniszczenia lakierki?

Sposób jest nadzwyczaj prosty — po powrocie do domu zdejmujemy niezwłocznie wilgotne obuwie lakierowane i wycieramy je do sucha flanelowemi ściereczkami. Błoto usuwa najlepiej zwilżona gąbka.

Po wytarciu, lakierki należy bardzo dokładnie zawinąć w suche gałganki sukienne lub wełniane i pozostawić przez kilkanaście godzin w tem „opakowaniu". Nazajutrz gałganki, które wchłonęły w siebie część wilgoci, zastępujemy innemi i gdy będziemy przekonani, że już są suche — oczyścić buciki białą pastą.

Ten sposób zupełnie niweluje działanie wilgoci i lakierki są jak nowe.

Popękane, nieładnie już wyglądające lakierki, odświeża się pociągając je specjalnym kitem do skóry lub rozczynem gumy, który ściąga włókna skóry.

W ten sposób można odświeżać wogóle każde buciki.

OBUWIE „NIEPRZEMAKALNE"

Kalosze dawno już wyszły z mody, więc podczas słotnych i błotnych dni, każdy z nas chodzi w wilgotnem ubuwiu, nabawiając się kataru, grypy i innych plag, spowodowanych wilgocią.

Jakże temu zapobiec? Ano, trzeba „impregnować" nasze obuwie t. zn. uczynić je nieprzemakalne.

Do glinianego garnka wkładamy: 50 gr. łoju baraniego, 50 gr żółtego wosku i 10 gr. żywicy. Garnek stawiamy na ogniu i mieszamy naszą pastę — aż się zagotuje. Gdy to nastąpi, garnek zdejmujemy z ognia i stale mieszając, wlewamy po kropli pół litra olejku lnianego. Mieszać należy do chwili zupełnego oziębienia pasty.

Przed nacieraniem obuwie należy dokładnie oczyścić, wysuszyć, poczem smarujemy je przygotowaną pastą przy pomocy gałganka. Uważać należy, aby warstwa pasty była możliwie cienka — lepiej zabieg powtórzyć, niż za pierwszym razem dać nadmiar pasty nieprzemakalnej.

„Impregnowane" obuwie staje się po wyschnięciu nieprzemakalnem i chroni nasze nogi przed wilgocią, a nosy... przed katarem.

OBUWIE STWARDNIAŁE.

Zdarza się często, że obuwie, które było na deszczu po wyschnięciu twardnieje i skóra na niem pęka. Aby temu zapobiec, przygotowujemy zawczasu „lekarstwo":

250 gr. oliwy jadalnej zmieszać z 60 gr. łoju i 60 gr. żótego wosku, dodać 15 gr. oleju rycynowego i wymieszać dobrze na małym ogniu. Pastą tą należy natrzeć obuwie i po paru godzinach zabieg powtórzyć. Skórze powraca elastyczność i, co najważniejsze, odpornia się ją w ten sposób przed nowem działaniem wilgoci.

Radykalny środek przeciwko reumatyzmowi

Lekarz wiedeński dr. Franciszek Kretschy może istotnie szczycić się tem, iż dał przykład niebywałej odwagi i poświęcenia dla dobra nauki. Lekarz ów chciał sam na sobie sprawdzić legendarną skuteczność jadu pszczelego przeciwko chorobie reumatyzmu i dobrowolnie poddał się 708 ukłuciom pszczół. Dr. Kretschy musiał potem przez dłuższy czas leżeć w łóżku, obecnie jednak twierdzi, iż wyleczył się całkowicie z reumatyzmu.

Dobry sposób szybkiego tuczenia kur.

Przy wszystkich płotach, murach, nawet na kupach kamieni, rosną pokrzywy, ten uprzykrzony chwast pól i ogrodów. Roślina ta i jej nasienie, są po wysuszeniu doskonałą karmą opasową dla kur. Suche liście i nasiona należy zetrzeć na proszek i dodawszy mąki, otrąb, trochę ugotowanych ziemniaków, zagnieść na ciasto. Z takiego ciasta robi się odpowiednie kawałki w formie klusek, któremi napycha się kury lub daje im pokruszone; oprócz tego trzeba dawać zwierzętom trzy razy dziennie trochę owsa. Zdrowe kury opasają się przy użyciu tej karmy doskonale w przeciągu trzech tygodni.

Stary wilk i mądry lis

Przed laty było na świecie wszystko inaczej niż dzisiaj. Spytać tylko starych ludzi, a oni nam dziwy powiedzą o owych dawnych czasach. Nasłuchałem ja się nieraz takich powiastek od mego nieboszczyka dziada, który był wielkim myśliwym. Pewnego wieczora opowiadał mi też następującą historję o wilku i lisie:



Była raz zima, Mosanie, co to ha! Para na powietrzu marzła, a pod nogami śnieg skrzypiał jak zardzewiałe zawiasy w piwnicy. Takiej tedy zimy chodziło sobie stare wilczysko po lesie i wołało: anu! anu! Wtem spotyka go lisek hultaj i rzecze: „Bracie wilku, dla czego to tak smutno?" „Nie ma być smutno!" odpowiada wilk z pokorą, „kiedy w brzuchu pustki, a tu się też i zębów przyjadło i pazury tępe!" Ulitował się lis nad jego niedolą i zaprosił go z sobą na śniadanie do wsi, w której kmiotek Strogarz wyprawiał córce wesele. „Oj! będziemy mieli stypę," rzekł lis do wilka; „są tam połcie na poddaszu, trzeba nam ich skosztować". I wdrapali się pod zapolem na górę; ale zamiast połci znaleźli tylko placki pszenne, które wilkowi nie bardzo smakowały; więc z wielkiej rozpaczy zawołał: anu! anu! Usłyszawszy to gospodyni Strogarka, dalej na górę, a za nią reszta gości z kijami i cepami. Lisek zwąchał, co się święci, wyskoczył na dach i nakrył się ogonem, że go ani widnąć. Ale wilk niezgraba uwiązł w dziurze. Nuż tedy po nim łupu, cupu, łupu, cupu, aż w niebie było słychać. O mało, że nie zginął pod takimi razami. Strach przypomniał mu jednak dawną odwagę i siłę; rzucił się więc na przebój, powalił kilku parobczaków o ziemię i prysnął. Lisek tymczasem zlazł cichutko po drabinie do sadu, ze sadu brózdą za płot, a potem ku kniei, pod którą napotkał wilka, wylizującego sobie cięgi ze skóry, i zaczął go przepraszać i użalać się nad nim. Cóż jednak po żalach, kiedy złe nie da się naprawić. Więc też wilk rozgniewany zawołał: „Com dostał, tom dostał, ale poczekaj jeno ty lisie! Jeżeli mi się nie wystarasz o śniadanie, nauczę cię po kościele gwizdać". Oj źle! myśli sobie lis filut; łasi się wilkowi i mówi: „Mięsa ci dać nie mogę, braciszku, ale też dzisiaj post na mięso. Pójdźmy lepiej na ryby; są tu w jeziorze karpie jak woły". Udobruchawszy tym sposobem wilka, prowadzi go z sobą na jezioro, w którem przed chwilą wyrąbano przerębel, i rzecze: „A wiesz ty, jak ja ryby łowię?. . .



Oto wpuszczę mój ogon we wodę, to mi się u niego ryb nauwiesza jak mrówek. Zarazbym ci to pokazał, ale szelmy rybki tak już mój ogon poznały, że z daleka od niego uciekają. Twój ogon tęższy, braciszku, tyś też silniejszy odemnie, to więcej potrafisz wyciągnąć. A więc dalej wpuść ogon w przerębel, ja ci zaś powiem, rychło będzie czas wydobyć". Poczciwe wilczysko uwierzyło. Siada tedy sobie na lodzie i zapuszcza ogon we wodę. A był wtedy mróz trzaskający: gwiazdy się na niebie jaskrawo iskrzyły, jezioro hukało straszliwie. Nie dziw, że wilka coś w ogon uziębia. Ledwo też usiadł, pyta się: „A co, są tam już?" „Jeszcze nie", odpowiada lisek, „ale będą zaraz". Wlik siedzi i siedzi, coraz mu zimniej; więc znowu pyta: „A co, są tam już'?' „Oj są, braciszku, ale się nie rusz bo uciekną". Jeszcze chwilę wilk siedzi spokojnie. Kiedy już dłużej wytrzymać nie może, chce powstać!, ale nie może. Próbuje zwolna raz jeszcze, ale i tą razą nie może. Jak się więc odsadzi, jak szarpnie, aż mu w krzyżach trzasło, a ogona nie wyciągnął. Drugi raz wtedy poszarpnął, aż mu ślepie na wierzch wyszły; nie wyciągnął przecież ogona, który porządnie przymarzł do lodu. Wilk tymczasem myślał, że to taka siła ryb u niego wisi, i woła lisa na pomoc. Lis jednak heł, heł, ku kniei, jak oparzony umykał. Dopiero wilczysko poznaje, że go oszukano i wyje z rozpaczy straszliwie. Tem wyciem obudzeni wieśniacy, wypadli z widłami i zakłuli go na jeziorze.

Taki był koniec starego wilka. Teraz opowiem, co się stało później z lisem.

Lis, jak wiadomo, jest drapieżny. Orzeł jest także drapieżny. Obaj polują na słabsze zwierzęta i żywią się niemi; swój swego zwącha odrazu. Więc też orzeł poznał się z lisem i zaprosił go na chrzciny swego syna. Było na tych chrzcinach wielu innych gości: był tam wilczek młody, był kot szary, był pies. Wszyscy się wybornie bawili, a rozweseliwszy się trochę, opowiadali, jak który poluje. Orzeł tedy swoje polowanie najbardziej przechwalał, mówiąc do lisa: „Co mi tam wy! kumotrze; chodzicie jak żółw po ziemi. Ze mnie to mi to myśliwy! Kiedy sobie podlecę ku chmurom, widzę całą ziemię naraz, każdego ptaszka w gniazdku, każdego zajączka w kotlinie i wybiorę co najtłuściejsze".



Spodobało się to lisowi, i rzekł: „Prawda, kumotrze! jabym też tak chciał polować, ale nie każdy umie latać!" „Czemu nie każdy?" zawołał orzeł zdziwiony; „a cóż w świecie łatwiejszego niż latać? Ja was zaraz, kumotrze nauczę". Ręczę, żeby lis temu nie uwierzył, gdyby był trzeźwy, ale podchmielony porządnie, przystał na wezwanie orła, który go bierze w swe szpony, a podleciawszy wysoko, puszcza i mówi: „No! teraz sami lećcie, ale na ukos, kumotrze, na ukos, bo byście kark skręcili". Lis pewno tego nie rozumiał, bo leciał na dół jak kula, a spadł jak kamień na ziemię. Raz tylko drgnął, przewrócił się brzuchem do góry i wyszczerzył zęby. Widząc to orzeł z góry zapytał się: „Cóż wam to tak śmieszno, kumotrze?". Kto chce wiedzeć, co na to lisek odpowiedział, niech go się sam zapyta.

Trzy kategorje urzędników

Ogłoszenie rozporządzenia o przeszeregowaniu urzędników

Z Warszawy donoszą:

W sobotę ukazał się Dziennik Ustaw, zawierający nowe rozporządzenia o przeszeregowaniu urzędników. Pierwsze z tych rozporządzeń zawiera obszerną tabelę stanowisk we wszystkich władzach i w zakładach skarbowych. W każdej instytucji urzędnicy są uszeregowani według kolejnych numerów, oznaczających ich stanowisko hierarchiczne i podzieleni na trzy kategorje, w zależności od wykształcenia.

Rozporządzenie drugie określa zasady zaszeregowania funkcjonarjuszy państwowych, które już są znane naogół z dotychczasowych doniesień prasowych. Rozporządzenie to normuje także wysokość podatku lokalnego, który jest najwyższy w Warszawie, gdzie wynosi od 450 zł. w pierwszej kategorji do 15-tu złotych w kategorji 12, następnie idą Śląsk, Gdynia i Hel, gdzie dodatek wynosi w czwartej grupie 100 zł. a w 12 — 10 zł. W Gdańsku funkcjonarjusze państwowi otrzymują jako dodatek lokalny 200 proc. zasadniczego uposażenia.

Dodatek służbowy zawiera szereg stawek bardzo szczegółowych, w czem najwyższa zawiera półtora tys. złotych przeznaczona dyrektorowi kancelarji cywilnej Prezydenta.

Podobne rozporządzenie odnosi się do poborów oficerów i szeregowych Policji Państwowej. Pobory ich wynoszą w pierwszej kategorji (generalny inspektor policji) tysiąc złotych, w jedenastej (posterunkowy) 150 zł. Nadto funkcjonarjusze policji dostają dodatki służbowe od 450 zł. (nadinspektor) do 40 zł. (posterunkowy). W ten sposób łączna suma uposażenia posterunkowego będzie wynosiła przeszło 200 zł. Oficerowie i szeregowcy policji w Warszawie otrzymują dodatek lokalny od 150 do 25 zł. W Gdyni i na Śląsku dodatek jest nieco niższy.

Wycofywanie banknotów 20 złotowych starego typu

Z Warszawy donoszą:

Od Nowego Roku ma się rozpocząć wycofywanie banknotów 20-złotowych starego typu emitowanych w latach 1926 do 1929. Wycofywane banknoty przyjmowane będą oraz wymieniane przez Bank Polski i Kasy Skarbowe w ciągu czasu, którego trwanie ostateczne określi osobnem rozporządzeniem minister skarbu. Do końca roku 1934 będą w Banku Polskim i w kasach skarbowych przyjmowane jeszcze do wymiany wycofane z obiegu dawne srebrne 1-złotówki. Dwuzłotówki dawnego dużego formatu będą wymieniane jeszcze przez dwa lata do końca roku 1935.

Stan oblężenia w Brazylji

Z Buenos Aires donoszą: Z powodu wybuchu zamieszek w niektórych częściach kraju, ogłoszono w całym kraju stan oblężenia. Wydany komunikat podkreśla, że rząd jest panem położenia. W Rosario zginęło podczas rozruchów 30 osób. Zamieszki zostały wywołane przez zwolenników byłego prezydenta Irrigoyena.

Zderzenie aeroplanu z wieżą radjostacji

10 osób spłonęło pod szczątkami aparatu

Z Paryża donoszą:

W pobliżu Bruges uległ katastrofie angielski samolot komunikacyjny kursujący pomiędzy Colonją a Londynem. Przyczyną katastrofy miała być niezwykła mgła, z powodu której pilot nie zauważył wieży miejscowej radjostacji, o którą zawadził. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki pilota, obserwatora i 8 pasażerów.

Prace wyborcze są bezpłatne

Do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewn. doszło, że w poszczególnych gminach na obszarze województw wschodnich i centralnych wypłacono wynagrodzenie członkom komisyj wyborczych przy wyborach do rad gminnych. W specjalnym okólniku Ministerstwo Spr. Wewn. wyjaśniło, że osoby, powołane do komisyj wyborczych przy wyborach do rad gromadzkich i gminnych są obowiązane przyjąć odnośne czynności i wykonywać je bezpłatnie.

Dotkliwa kara za przemyt koni

z Polski do Niemiec

Dn. 28 bm. przed sądem przysięgłych w Gliwicach odbył się proces przeciw przemytnikom koni Janowi G. z Wielopola, pow. Rybnik, Franc. G. z Wielopola, niejakiemu Wilhelmowi Mańczykowi, również z Woj. Śląskiego, pochodzącego, oraz Pawłowi K. Akt oskarżenia zarzucał im, że w nocy na 8 marca przemycili z Polski do Niemiec koło Wlk. Rud 6 koni.

Po wysłuchaniu 21 świadków sąd skazał Jana G. na 2 lata i 15 tys. mk. grzywny, Franc. G. na rok więzienia i 11 tys. marek, Wilhelma M. na 4 mies. i 13 tys. mk. grzywny. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

Policja na tropie mordercy z pod Niepołomic

Z Krakowa donoszą:

Policja, prowadząc dochodzenia w sprawie morderstwa w Szarowie pod Niepołomicami, gdzie zamordowaną została młotkiem żona ślusarza kolejowego Kubieńca wraz z trzechletnim synkiem, znalazła ubranie, które miały na sobie ofiary w chwili zbrodni. Zbrodniarz bowiem zdarł z Kubieńcowej i chłopca skrwawioną odzież i bieliznę i włożył na swe ofiary czystą bieliznę i inną odzież. Pod łóżkem, na którem leżała Kubieńcowa, policja znalazła lampę naftową. Przypuszczalnie zbrodniarz dla zatarcia śladów chciał dom podpalić.

Zatrucie rzek we Francji

Z Paryża donoszą:

W północno-francuskich rzekach Lys i Bourre została przez nieznanych sprawców zatruta woda. Na powierzchni rzek widzi się tysiące ryb, które zginęły od nieznanej trucizny. Dochodzenia policyjne nie dały dotąd żadnego wyniku.

Jak zamordowano min. Ducę

Aresztowanie kierownika „Gwardji Żelaznej"

Z Bukaresztu donoszą:

Wszystkie dzienniki ukazały się z czarnemi obwódkami na znak żałoby z powodu zabójstwa Duci. Pisma bez różnicy przekonań politycznych poświęcają zamordowanemu premjerowi wspomnienia utrzymane w serdecznym tonie. O zabójstwie donoszą następujące szczegóły. Premjer przybył na dworzec w towarzystwie ministra fina[n]sów Dinu Bratianu, szefa protokułu prezydjum rady ministrów Vlachide, i deputowanego Costinescu, oraz dwuch tajnych policjantów. Na dworcu stało trzech studentów. Jeden z nich zbliżył się do premjera i strzelił do niego z tyłu. Drugi zamachowiec rzucił petardę, której detonacja była bardzo silna. Początkowo mniemano, że nastąpił wybuch granatu. Zamachowcy usiłowali wywołać panikę i ratować się ucieczką. Policja puściła się za nimi w pościg. Podczas strzelaniny jeden z policjantów został ranny. Zamachowcy poddali się po wystrzeleniu wszystkich naboi. Zwłoki premjera zostały przeniesione do salonu dworca. Sprawca zamachu oświadczył, że nikt nie namawiał go do popełnienia zabójstwa premjera. Zamach na szefa rządu uplanował wspólnie ze studentami Belimaci i Caranica z wyższej szkoły handlowej w Bukareszcie. Motywem zamachu był fakt, że Duca należał do masonerji. Sfery studenckie oskarżały go o prowadzenie polityki zagranicznej, zmierzającej do poddania Rumunji obcej hegemonji i rozwiązania „Gwardji Żelaznej". Sprawca zbrodni podkreślił z naciskiem, że dokonał czynu z pełną świadomością i że bierze zań odpowiedzialność. W związku z zamachem aresztowano szereg osobistości, m. in. kierownika „Gwardji Żelaznej" Codreanu, który został aresztowany w drodze z Alba Julia do Bukaresztu. Wiadomość o zamachu wywołała w Bukareszcie niezwykle silne wrażenie. Przedstawienia w teatrach zostały przerwane. Około północy cały Bukareszt wyległ na ulice, tak, że ruch w centrum miasta odbywał się z trudnością. Pierwszy złożył kondolencję rządowi rumuńskiemu poseł francuski, który zawiadomił telefonicznie Paul Boncoura o śmierci premjera rumuńskiego. Rada ministrów zebrała się na posiedzeniu, na którem postanowiono wydać odezwę do narodu.

TU WYCIĄĆ!

Humor

SYRENA.

— Śpiewa pani jak syrena.
— Ach, naprawdę?
— Tak, jak syrena fabryczna.

POMIĘDZY PRZEKUPKAMI.

Moja pani! Tako pani, jak pani, moja pani, to żodno pani, — rozumie pani, moja pani?

POMOCNIK.

Pani Agata Ociepko po wielkiej awanturze wyrzuca piątą już w tym miesiącu dziewczynę. — Służąca wychodząc, bierze ze stołu kawał mięsa, kupiony na obiad, i rzuca go psu, ulubieńcowi całego domu.

Pani Agata, widząc tak niesłychane marnotrawstwo zaczyna krzyczeć:

— Czy Marysia zwarjowała? Taki kawał polędwicy dawać psu! Toż to bezwstydne marnotrawstwo!

— Dobry, kochany piesek! — mówi służąca. — Należy mu się coś ode mnie na odchodnem. Przecież to on zawsze za mnie zmywał talerze.

— 280 —

Ale niech pani poczeka. Heddy jest tutaj z pewnością. Ona będzie chyba wiedziała coś o Lili.

Podniosła się z miejsca i rozejrzała się po sali. Olga posmutniała.

Więc znów doznała niepowodzenia. Zdawało się, że wszystko sprzysięgło się przeciwko niej.

W jakimże celu pozostanie tutaj dłużej? Cóż ją może obchodzić Heddy, za którą sąsiadka jej ciągle się jeszcze oglądała?

Postanowiła wrócić do domu.

Obejrzała się za kelnerem, który ją obsługiwał, chcąc zapłacić za napój. Wtem towarzyszka szepnęła jej do ucha:

— A, to dziwna rzecz! — zawołała z żywością. — Naprawdę ma pani szczęście!

Niech pani spojrzy w tamtą stronę. Właśnie idzie Lila di Rigano.

I wskazała palcem na zgrabną, piękną postać Lili, która rzeczywiście dopiero co weszła do lokalu i skierowała się prosto do stolika.

ROZDZIAŁ XXI.
W WALCE Z PRZEZNACZENIEM.

Lila poprzysięgła Woleckiemu zemstę. Zazdrość, zraniona duma, oraz rozgoryczenie z powodu odprawy, jakiej doznała od matki, były powodem, że postanowiła nie liczyć się z niczem i zgubić Woleckiego bez litości.

Gdy się jednak znalazła potem sama i zaczęła myśleć o przeprowadzeniu swych zamysłów, przyszło zastanowienie.

— 277 —

— Mógłbym przysiądz, — że to ona! — szepnął on. — W każdym razie podobieństwo takie jest rzeczą nieprawdopodobną!

Olga nie mogła jednak słyszeć tych słów, ani widzieć młodzieńca, gdyż siedział zbyt daleko.

Przytem myśli jej zajęte były jedynie pytaniem, czy Lila di Rigano znajduje się wśród obecnych w barze kobiet i którą z nich może być.

Zaraz na początku zapytała kelnera o Lilę.

Ten jednak od kilku wieczorów przebywał w barze; kolega jego zaś, do którego się zwrócił z tem pytaniem, również nie umiał go objaśnić, w czem nie było nic dziwnego, gdyż Lila tylko przez bardzo krótki czas bywała w tym lokalu.

Olga zastanawiała się nad tem, co jej uczynić wypada.

Nie mogła znaleźć żadnego wyjścia. Bo nie miała odwagi zwrócić się wprost do jednej z kobiet z półświatka, a tembardziej iść do głównej sali baru.

Powoli opanowało ją zupełne przygnębienie.

Zadanie swoje wyobrażała sobie znacznie łatwiejszem. Myśl o tem, że wszystek jej trud i starania mogłyby iść na marne, przyprawiała ją o drżenie.

Jej zmieszanie zwiększyło się jeszcze, gdy młodzieńcy, siedzący przy sąsiednim stole, na nowo zaczęli ją zaczepiać swoją uwagą i w natrętny sposób zapraszać, by zajęła miejsce przy nich.

Zalęknienie jej zwiększało się z każdą chwilą. I już myślała nad tem, czyby nie lepiej było opuścić bar, by uniknąć dalszych zaczepek, gdy jakaś młoda kobieta, która nie mogła znaleźć innego miejsca

3,3 miljonów złotych na zasiłki dla bezrobotnych w styczniu

Z Warszawy donoszą:

Na odbytem w sobotę posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia ustalono w budżecie styczniowym na zasiłki dla bezrobotnych sumę 3,3 milj. zł. w przewidywaniu, że korzystających z zasiłków będzie 65.000.

Ostry atak szału w magistracie warszawskim

Straszny wypadek ostrego ataku szału wydarzył się w piątek w godzinach biurowych w wydziale ewidencji ludności magistratu stołecznego na pl. Teatralnym.

Do wydziału przyszedł z korespondencją goniec Towarzystwa „Ostatnia Posługa“, 24-letni Szaja Gerson. W pewnej chwili Gerson, czekający na załatwienie korespondencji, **uległ ostremu atakowi szału.**

Nim zorjentowano się w sytuacji, Gerson **zaczął demolować urządzenie biura.** Piętnastu woźnych magistratu nie mogło obezwładnić nieszczęśliwego gońca, który niszczył umeblowanie, oraz rzucał się na ludzi. Dopiero policja zdołała sznurami obezwładnić szaleńca.

Chorego przewieziono **samochodem ciężarowym do szpitala.**

Śmiertelne zatrucie grzybami

Donoszą z Warszawy: W mieszkaniu lekarza **Marjana Wiśniewskiego,** przy ul. Źródlanej 3, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Lekarz zaprosił na obiad gości, których poczęstował grzybami. **Trzy osoby zostały ciężko zatrute.**

Jedna z nich, **dr. Helena Hreniewicz wkrótce zmarła.** Pozostałe dwie osoby z trudem udało się utrzymać przy życiu.

Szwagier zamordowanego Duci strzela do zamachowca

Do prowizorycznego aresztu, w którym znajduje się sprawca zamachu Constantinescu wtargnął szwagier zamordowanego premjera Mishunesti. Wzburzony do najwyższego stopnia skierował on rewolwer do Constantinescu i dał jeden strzał. Ponieważ z wielkiego podniecenia, w którym znajdował się, drżała mu ręka, Constantinescu został tylko lekko ranny w ramię.



W cztery oczy

P. FELA. Dobrze Pani zrobiła, że w tej rozterce duchowej, w tej walce, jaką Pani z sobą toczy, zwróciła się do nas o radę.

„Co robić?!“ — woła Pani bezradnie. Szkoda, że Pani nie napisała nam szczegółów w tej sprawie. Mimo wszystko jednak **nie powinna Pani poddawać się rozpaczy,** boć przecież sama Pani pisze, że **nie ma dostatecznych dowodów winy męża.** A wyrabiać sobie o nim sąd na podstawie samych tylko przypuszczeń i plotek Pani przyjaciółek, które mogą mieć zresztą jakiś ukryty interes w poróżnieniu Pani z mężem, **jest błędem nie do darowania.** Droga Pani. Proszę pamiętać, że małżeństwo, to jedna nierozłączna całość, to instytucja, której **kardynalnym fundamentem jest wzajemne zaufanie.** Jeżeli jednej stronie małżeństwa brak jest tego zaufania, to w wspólne pożycie wkrada się pierwiastek podejrzliwości, który **wytrąca życie z normalnego toru,** gdyż powoduje ciągłe dysonanse.

„On mnie przestał kochać“ — żali się Pani. Przecież jest Pani już matką i chyba zdaje sobie sprawę, że **miłość nie może być zawsze płomienną i gorącą,** jak roztopiony ołów. Uczucie takiej miłości, **przeradza się z czasem w przywiązanie,** które, choćby było najszczersze, nigdy nie będzie się ujawniało w takiej formie, jak młodzieńcza i wybuchowa miłość. A zresztą macie przecież dziecko, które — jak Pani pisze — kochacie bardzo. Jeżeli mąż istotnie nie okazuje Pani wiele miłości, to jednak, kochając to dziecko, które jest również Pani dzieckiem, **musi żywić podobne uczucie do Pani.** A jeżeli to uczucie trochę przystępiało, to musiały wpływać na to **przyczyny innej natury.**

Czasy są ciężkie. Może mąż Pani ma poważne kłopoty, może jest zbyt **zaabsorbowany walką o Waszą egzystencję,** może go trapi obawa przed mogącą każdej chwili nastąpić redukcją? Kto wie.

W każdymbądź razie, niech mu Pani nie czyni scen zazdrości, zarzutów nieuzasadnionych, które naprawdę **mogłyby wydrzeć z jego serca te resztki uczucia,** które w nim istnieją. Należy mu okazywać tem więcej serca i jednocześnie... **obserwować go i studjować.**

Jeżeli Pani wreszcie przekona się niezbicie, że Panią zdradza, że w sercu jego zajęła miejsce Pani inna kobieta, wtedy niech się Pani do nas jeszcze raz zwróci, a **udzielimy Pani rady spokojnej i niezawodnej.**

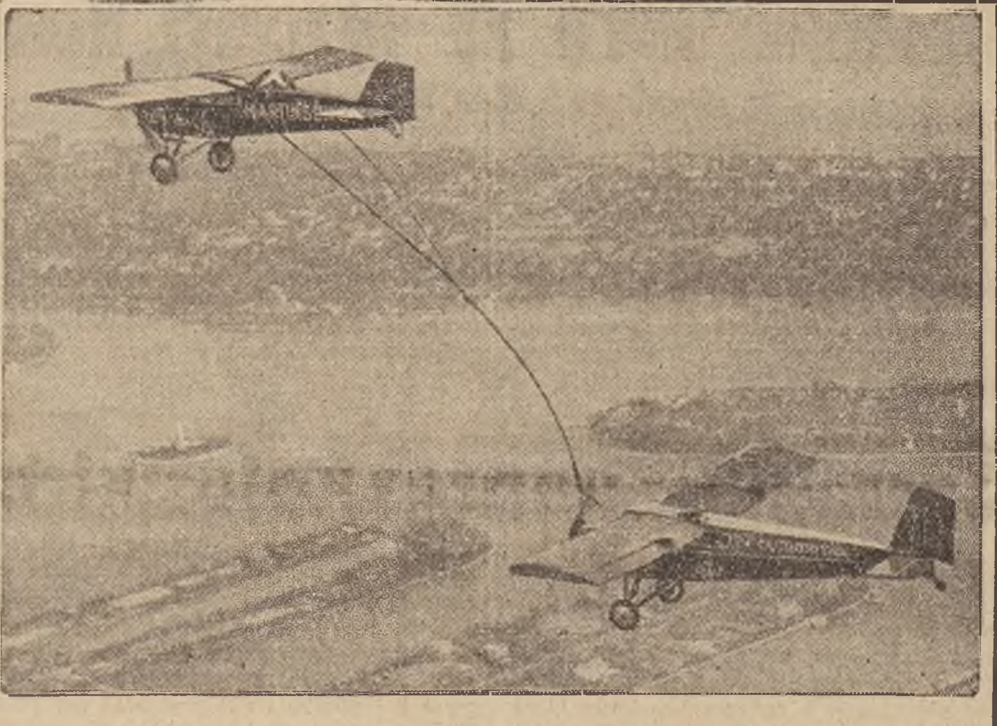
P. STANISŁAW K. Panie Stachu. Postąpił Pan bardzo nierozważnie, gdyż uczynił Pan krok, który może bardzo **zaważyć na dalszych losach Pańskiego życia.** Lecz klamka zapadła. Samemu Panu trudno będzie dać sobie radę, gdyż może się Pan załamać. Jedynem wyjściem będzie **powiadomić o wszystkiem rodziców.** Oni Pana zrozumieją i wybaczą. Powinien Pan to zrobić tembardziej, że chodzi tu o życie nie tylko Pana, ale i jego ukochanej, której w pierwszym rzędzie **grozi niebezpieczeństwem to, co zamierzacie w tajemnicy uczynić.** Niech Was Bóg broni. Zważcie, jakie ten czyn mógłby przynieść konsekwencje.

Niech mnie Pan więc wysłucha, **a nie będzie Pan żałował.**

STROSKANA MATKA. Rozumiem ból Pani, jako matki niewdzięcznego syna i bardzo Pani współczuję. Jeżeli wszystko zawiodło, niech Pani jeszcze stara się **wpłynąć na niego za pośrednictwem osób trzecich,** do których syn ma zaufanie.

Jeżeli to nie pomoże, niech mu Pani zagrozi **zwróceniem się ze skargą do jego chlebodawcy.** Prawdopodobnie będzie mu chodziło o dobrą opinję u swego szefa i **pomyśli o obowiązkach wobec starej matki,** której bądź co bądź wszystko zawdzięcza. W ostatecznym razie pozostaje Pani **droga sądowa, na której bezwzględnie dojdzie Pani swych słusznych praw.**

Ir-ski.



Amerykańskie lotniczki Frances Harrell i Viola Gentry szybują od tygodnia na swym samolocie „Outdoor Girl“ (na rycinie maszyna u dołu) bezustannie (bez lądowania) w powietrzu. Środki napedne i smary dla motoru otrzymują od samolotów innych w powietrzu (rycina).

Odpowiedzi Redakcji

T. P. Dąbrowa Górnicza. Nadesłanej fotografji zamieścić nie będziemy mogli. Może Pan ma inną, bronzową i gładką?!

F. M. Głożyny. 1) Tak. 2) O ile jest wolne miejsce, może przebywać każdy, lecz ponosi wyższe opłaty.

F. G. Fabryki papieru pergaminowego Lider J. — Szrajber D. — Szunkiewicz M. Mir. Steinhagen, Wehr i S-ka, Myszków.

K. W. Halemba. Wiersz słaby. Nie zamieścimy.

TU WYCIĄĆ!

— 278 —



Czy zna pani pannę Lilę di Rigano?

— 279 —

w sali, usiadła przy jej stoliku, prosząc ją najpierw o pozwolenie na to.

Pewność, z jaką się poruszała, sposób, w jaki podała kelnerowi swój płaszcz i oglądała się po sali, oraz ukłony, jakie zamieniała z siedzącymi przy stołach, nie pozwoliły Oldze wątpić, że była ona stałym gościem baru.

Olga nie mogła się z początku zdecydować zaczepić ją.

— Przepraszam panią bardzo — czy pani bywa tutaj częściej?

Zapytana uśmiechnęła się.

— O tak, bardzo często. Cztery lub pięć razy w tygodniu.

— Ale pani jest tutaj po raz pierwszy?

Olga zaczerwieniła się aż po włosy.

— Tak jest.

Szukam mianowicie pewnej osoby. Byłabym pani ogromnie wdzięczna, gdyby zechciała mnie objaśnić.

Odetchnęła głęboko.

— Czy pani zna pannę Lilę di Rigano?

Z trwogą, jakby losy jej zależały od tej odpowiedzi, Olga utkwiła wzrok w twarzy swej sąsiadki.

— Lili di Rigano? — zawołała. — Przyjaciółkę Heddy? Naturalnie, że ją znam!

W ostatnich czasach nie przychodziła wprawdzie tutaj. Miała nieprzyjemności z Heddy z powodu Woleckiego.

Od tego czasu gdzieś zniknęła.

Humor

DLA KOGO GWIAZDKA!

— Moja kochana — mówi mąż do żony — postanowiłem, że na gwiazdkę zapłacę wszystkie rachunki za twoje suknie.

— Jakto. Ja jestem twoją żoną, a ty będziesz sprawiał gwiazdkę mojej krawcowej?...

W KUCHNI.

— Dziękuję pani za służbę. Od pierwszego odchodzę.

— Co się Kasi stało?

— Bo pan mnie wczoraj zwymyślał jakbym nie była leguralną kucharką tylko takim panem, co gra z naszym panem przy stoliku w brydża.

W SKLEPIE.

— Może ten piękny nóż do otwierania listów?

— Dziękuję, jestem żonaty.

WYNAJMUJĘ POKÓJ...

— Ale, pani gospodyni, chyba pluskiew u pani niema?

— Co znowu? Jeszcze za chłodno w pokoju. Wprowadzą się dopiero, jak tylko zacznę panu palić w piecu.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Skandaliczne stosunki w Podkolegjum Sędziów w Bielsku

Od dłuższego czasu kroniki sportowe pism codziennych zapełniane są wiadomościami o stosunkach, panujących w Kolegjach sędziowskich piłki nożnej Nawet na najbliższem walnem zebraniu PZPN'u ma być postawiony wniosek o zniesienie autonomji w PKS.

Nie możemy się temu dziwić, gdy słyszy się o różnych przekupstwach sędziów (Sosnowiec), o złej woli sędziego, nieznajomości przepisów itp. To jednak, co się dzieje w Podkolegjum Sędziów w Bielsku zakrawa już na wielki skandal. Zaznaczyć musimy, że Zarząd Podkolegjum Sędziów w Bielsku składa się z samych Niemców, a jako parawan wybrano prezesem nauczyciela szkoły polskiej, niejakiego p. Dąbrowskiego.

Głośne było swego czasu walne zebranie Podkolegjum, gdzie zorganizowany blok niemiecki wybrał zarząd z samych swoich i na którem to zebraniu p. Dąbrowski wystąpił w obronie Niemców, w nagrodę zaco wybrano go prezesem Podkolegjum. Musimy zaznaczyć, że większość członków tak Zarządu jak i Podkolegjum nie zna języka polskiego. Były wypadki, że sędzia wyznaczony specjalnie „swój", gdy prowadził zawody drużyny niemieciej z polską, wygrywał zawody, jak n. p. „D. F. C. Sturm" — „Soła" Oświęcim i wiele innych.

W komisji dyscyplinarnej zasiadają ludzie, karani dyskwalifikacją i nie znający również języka polskiego, a którzy powinni się znaleźć poza nawiasem uczciwych sędziów. Sprawozdania sędziowskie z zawodów są pisane przez osoby trzecie, albowiem sędziowie, nie znając języka polskiego, nie są w stanie, takowych napisać. Był nawet wypadek, że sprawozdanie, tłumaczone przez p. Dąbrowskiego na język polski, brzmiało inaczej, aniżeli pisane przez sędziego, prowadzącego zawody w języku niemieckim.

Nic też dziwnego, że wybrany prezesem w swoim czasie znany sportowiec p. kpt. Machinko usunął się ze swego stanowiska, nie chcąc współpracować z takiemi osobnikami. Mało tego.

Jak wielkimi „hakatystami" są dzisiejsi władcy Podkolegjum, świadczy fakt wysyłania zaproszeń o odbyć się mającem walnem zgromadzeniu Podkolegjum w języku niemieckim i polskim, a co smutne i dające wiele do myślenia, pisane ręką nauczyciela szkoły polskiej. (Zaproszenie takie znajduje się w naszych rękach.) Jednem słowem, ma się wrażenie, że jesteśmy za miedzą graniczną, bo nawet na boiskach sportowych sędziowie tutejsi używają tylko języka niemieckiego, prowokując tem graczy i publiczność.

Czy nie jest największy czas, skończyć z tymi panami? Nie znających języka polskiego należy usunąć, a zamianować komisarza. Stan taki nie może nadal trwać, gdyż godzi on w dobro sportu polskiego. Czekamy na energiczną interwencję Polskiego Kolegjum Sędziów w Warszawie i przysłanie komisji, która będzie miała sposobność przekonać się o stosunkach, panujących w Podkolegjum Sędziów w Bielsku.

Realizacja polsko-sowieckich projektów

Naczelna władza sowieckiego sportu „Wiechnij Sowiet Fizkultury" zdecydowała ostatecznie przyjąć propozycję polskich związków sportowych w sprawie meczów Polska — Sowiety, najpierw w pięciu gałęziach sportu, a mianowicie w łyżwiarstwie (jazda szybka i figurowa), narciarstwie (biegi) hokeju, boksie i tenisie. Jeśli chodzi o hokej, to drużyny sowieckie uprawiają hokej bandy (kulą a nie krążkiem), ale władza sportowa Sowietów gotowa jest przeszkolić swą reprezentacyjną drużynę na hokej kanadyjski.

Co do innych działów sportu (piłka nożna, lekka atletyka, hippika, pływanie i t d.), to sprawa ta rozstrzygnięta byłaby na wiosnę. W każdym razie wydaje się pewnem, że już w ciągu zimy dojdą do skutku mecze polsko-sowieckie w łyżwiarstwie, hokeju i narciarstwie. Jako warunek zawodów, stawiają Sowiety przyjazd drużyny polskiej do Sowietów na zawody raewanżowe, na co naturalnie organizacje polskie zgodzą się chętnie. Pozostaje więc obecnie kwestja nawiązania bezpośredniego kontaktu między poszczególnemi związkami celem ustalenia daty zawodów oraz szczegółów organizacyjnych i dokładnego programu.

Polski Zw. Łyżwiarski projektuje sprowadzenie zawodników sowieckich jazdy szybkiej do Warszawy na 20—21 stycznia, a następnie zawodników jazdy figurowej do Zakopanego w końcu stycznia. Ewentualne spotkanie w narciarstwie odbyłoby się w Zakopanem.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne

W Przemyślu w dniu 2 lutego rozegrane zostaną w hali ośrodka WF drugie zimowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.

Program zawodów wyglądać będzie przypuszczalnie następująco: godz. 10 przedbiegi 50 m. płotki pań i panów, skok wdal panów, a skok wdal z miejsca pań, kula pań i panów, bieg 3 km., skok wwyż pań i panów, przedbiegi 50 m. pań i panów.

Popołudniu godz. 16 finały 50 m. płotki pań i panów, 500 m. pań 3 x 300 m., finały 50 m. pań i panów, sztafeta pozycyjna 4 x 50 m. pań, tyczka, sztafeta pozycyjna 6 x 50 m. panów, skok wdal pań.

Kontynuowanie mistrzostw zimowych jest najzupełniej właściwe, szkoda tylko, że większość okręgów nie posiada dotąd hal krytych, co nie pozwala stanąć zawodnikom do mistrzostw w pełni przygotowania. Warszawa naprzykład rozporządza jedną tylko halą krytą C. I. W. F'u na Bielanach, a i tej hali brak ejst od lat kilku całej jednej ściany. Na tę drobną stosunkowo inwestycję lekka atletyka stołeczna od bardzo już dawna oczekuje napróżno.

Terminarz imprez kolarskich

opracowano już w grubszych zarysach

Polski związek kolarski zaprojektował już na najbliższy sezon nadchodzący program najważniejszych imprez kolarskich. Kalendarzyk ten przedstawia się następująco:

15 kwietnia: otwarcie sezonu turystycznego, wiosenne wycieczki, biegi naprzełaj itp.
29 kwietnia: mistrzotswa klubowe na szosie.
6 maja: wiosenny krok kolarski dla niestowarzyszonych.
13 maja: wyścig „Expressu Porannego" o drugi puhar przechodni.
27 maja: mistrzostwa klubowe na torze.
31 maja: ogólnopolski zjazd gwiaździsty do Łowicza.
10. czerwca: mistrzostwa torowe w poszczególnych miastach.
24 czerwca: mistrzostwa wojewódzkie na szosie.
22 lipca: szosowe mistrzostwa Polski.
12 sierpnia: górskie mistrzostwa kolarskie.
19 sierpnia: mistrzostwa Polski na torze dla sprinterów.
2 września: drużynowe mistrzostwo Polski na torze.
9 września: długodystansowe torowe mistrzostwa Polski (50 klm.)
16 września: jesienny krok dla niestowarzyszonych.
30 września: bieg n aprzełaj o mistrzostwo Polski.

Zamknięcie sezonu nastąpi w dniu 21 października.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU.

7 stycznia 1934 r. w sali posiedzeń rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się walne, doroczne zebranie członków Podokręgu P. N. w pierwszym terminie o godz. 10, w drugim o g. 11. Porządek obrad przewiduje: Zagajenie, sprawozdanie, listy uprawnionych do głosowania delegatów na wybór prezydjum, odczytanie protokółu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja, udzielenie zarządowi absolutorjum, zmiany regulaminu Podokręgu, wybór władz, uchwalenie budżetu oraz rozstrzygnięcie wniosków zarządu i członków Podokręgu. Głos na walnem zebraniu mają delegaci klubów, nie zalegających ze składkami.

Zarząd Podokręgu zwraca się z apelem do klubów o jaknajsilniejsze obesłanie zebrania. Ostatnie posiedzenie obecnego zarządu odbędzie się 3 stycznia.

ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 18 na torze Policyjnego K. S. w Sosnowcu, drużyna gospodarzy rozegra mecz koleżeński z BBTŁ. Bielsko. Zawody te, ze względu na doskonałą formę gości, będących jedną z najlepszych A kl. drużyn Śląska, budzą duże zainteresowanie publiczności. BBTŁ. przyjeżdża w swym najlepszym składzie z Całką, Arsem i Pransą na czele. Policyjny wystąpi również w wzmocnionym składzie. Tor rzęsiście oświetlony, a w czasie przerw koncert z płyt gramofonowych. Ceny biletów normalne.

ZARZYCKI — MISTRZEM HARCERSKIM CZELADZI.

Po tygodniowych mistrzostwach ping-pongowych w 14 zagłębiowskiej Drużynie Harcerskiej w Czeladzi I. miejsce i tytuł mistrza zdobył Jan Zarzycki. Wicemistrzem został M. Muderowicz, a potem P. Herszkiewicz, M. Król. L. Wald, A. Waroński i St. Łata.

PING-PONG W KORZELEWIE.

Przed kilku dniami w Ognisku Wschodnim w Korzelewie odbyły się rewanżowe zawody w ping-pong, pomiędzy Południem I a Wschodem I z wynikiem 4:3 dla Południa. Południe II wygrało również 4:3.

SĘDZIOWIE LEKKOATLETYCZNI W ZAGŁĘBIU.

Ostatnio w związku strzeleckim w Zagłębiu przeprowadzono egzaminy uczestników kursu dla sędziów lekkoatletycznych. Po egzaminach ŚOZLA. zatwierdził następujących sędziów: L. Nawara, F. Hofman, P. Jeziorowski, A. Marcinkowski, D. Słociński, W. Bergiel, M. Wojtulewicz, M. Zieliński, H. Federowicz, E. Gallotówna, E. Helwig, M. Kozioł, Z. Kozłuński, J. Kłos, W. Lewicki, R. Paźniewski i Skorek.

Sport na Śląsku

Z KL. SP. „POGOŃ" W KATOWICACH

Jak już raz zapowiedzieliśmy, Sekcja lekkoatletyczna KS. „Pogoń" urządza w Katowicach w dniu 6 stycznia 1934 r. swoją doroczną zabawę taneczną, której czysty dochód przeznaczony jest na zakupno strojów sportowych dla bzrobotnych członków sekcji.

Zaproszenia wydaje kasjer sekcji, p. Drożdżyński, Katowice, ul. Wojewódzka 4 (12) Centrala gazowa) lub sekretarz sekcji p. Rakoczy, Katowice, Pl. Dr. Rostka 1 (tel. 23-24).

Wobec panującej odwilży i niemożności skorzystania z tego powodu z naturalnych ślizgawek, spora liczba naszych członków zwróciła się do nas o wszczęcie starań na uzyskanie zniżkowych biletów wstępu na Sztuczny Tor Łyżwiarski.

Zawiadamiamy powtórnie, że zniżki takie — i to b. znaczne — już uzyskaliśmy. Zniżkowe bilety wstępu na Sztuczny Tor Łyżwiarski wydaje kasjer sekcji lekkoatletycznej, p. Drożdżyński, Katowice, ul. Wojewódzka 4 (12) (Centrala Gazowa).

Zniżki ważne są codziennie — i w niedziele — za okazaniem legitymacji członkowskiej.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI BOKSERSKIEJ „06" MYSŁOWICE

W niedzielę, dnia 14 stycznia 1934 r. o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w lokalu klubowym „Hotel Francuski" w Mysłowicach walne zebranie sekcji.

Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) stwierdzenie obecnych i ich prawo do głosowania, 3) przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie ustępującego zarządu: a) przewodniczącego, b) skarbnika, c) sekretarza, d) gospodarza. 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) udzielenie absolutorjum, 7) wybór nowego zarządu, 8) wnioski, 9) zakończenie.

Wnioski na walne zebranie winny wpłynąć najpóźniej do dnia 7 stycznia 1934 r. na ręce przewodniczącego p. B. Leschnika, Mysłowice (Oderskiego 1).

WALNE ZEBRANIE ŚL. KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

14 stycznia o godz. 10 bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w restauracji Parku Kościuszki w Katowicach doroczne zwyczajne walne zebranie Śląskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej.

Sport w Małopolsce

REMINIŚCENCJE KRAKOWSKIE.

Ubiegły tydzień sportowy w Krakowie cechowała kompletna cisza. Z powodu odwilży, nie doszły do skutku proponowane zawody hokejowe na lodzie, innych imprez nie zaaranżowano z powodu świąt Bożego Narodzenia. Toteż jak wspomnieliśmy, tydzień świąteczny upłynął pod znakiem — odpoczynku.

Niemniej jednak cisza ta nie dotyczyła działaczy tak w związkach, jak i klubach. Te ostatnie przygotowują się do walnych zgromadzeń, mających na celu skonsolidowanie działalności, w kierunku jaknajżywotniejszego zaznaczenia swej pracy w przyszłym sezonie

W obozie Garbarni i Podgórza wre praca, mająca w efekcie sparaliżowanie niefortunnego pomysłu Zarządu Ligi, w kierunku zmniejszenia ilości klubów ligowych, ze szkodą dla wspomnianych towarzystw.

W dzisiejszą niedzielę zapowiedziano bój na froncie piłki nożnej i tennisa stołowego. Gościna zespołu Pocztowego Przysposobienia Wojskowego u Cracovi, oraz mecz pingpongowy Kraków — Tarnów, oto imprezy, na które krakowscy sportowcy reagują znacznem zainteresowaniem.

Natomiast w przyszłym tygodniu rozpoczynają się mistrzostwa zimowe w grach sportowych pań i panów, odbędzie się pierwszy krok bokserski, a o ile pogoda dopisze, dojdą do skutku imprezy w sporcie zimowym.

Toteż mimo braku specjalnych atrakcyj, Kraków sportowy nie zasypia zupełnie, oczekując właściwej pory dla uprawiania sportów, a więc wiosny. J. L.

MECZ HOKEJOWY.

Sokół — Legja o mistrzostwo okręgu krakowskiego odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godz. 11,30 przedpołudniem. Ze względu na to, że będzie to pierwsze spotkanie benjaminka klasy A z mistrzem okręgu, budzi ono znaczne zainteresowanie.

Imprezy sportowe u schyłku starego roku

31 bm. Król. Huta: Boisko AKS: Śląsk — AKS. Początek o godz. 14.

Król. Huta: KS Stadjon — Kolejowe PW. o mistrzostwo A-klasy.

Katowice: Boisko Kolejowego PW: IFC — Dąb. Spotkanie dwu czołowych klubów ligi śląskiej o mistrzostwo. Początek o godz. 13.30.

Boisko KS „06" w Załężu: Koszarawa Żywiec — KS „06" Katowice.

Lodowisko w Katowicach przy ul. Bankowej: Mecz o mistrzostwo klasy A Śląska pomiędzy Śl. Klubem Hokejowym — B. E. V. Bielsko. Początek o godz. 13,30.

Wełnowiec: Naprzód Lipiny — Orzeł Wełnowiec. Zawody o mistrzostwo ligi śląskiej.

Siemianowice: KS „07" Siemianowice — Śląsk Siemianowice. Zawody o mistrzostwo klasy A.

Nowy Bytom: Pogoń Katowice — Pogoń Nowy Bytom. Przyjacielskie zawody footbalowe.

Kraków: Pocztowe PW. Katowice — Cracovia.

Godula: Brzeziny Śl. — Poniatowski Godula.

Michałkowice: KS. „20" Bogucice — Jedność.

Mała Dąbrówka: KS Odra Szarlej — Mała Dąbrówka.

Wisła: Bieg sztafetowy 50 klm. o mistrzostwo Polski.

U PROGU NOWEGO ROKU.

Cieszyn: Siemianowicki Kl. Hokejowy — T. E. V. Cieszyn. Zawody o mistrzostwo Śląska.

Wisła: Wielki konkurs skoków na skoczni w Głębcu.

D. S. V. Czechosłowacja — O. T. S. „Silesia" Giszowiec

W dniu 31 bm. na torze łyżwiarskim w Giszowcu odbędzie się o godz. 14 powyższy mecz hokejowy.

Mecz zapowiada się bardzo interesująco, ponieważ drużyna czechosłowacka przybędzie w najsilniejszym składzie.

Hokeiści „Cracovji" w Łodzi

W związku z turniejem hokejowym organizowanym w styczniu przez Łódzki KS., dowiadujemy się, że zamiast „Legji" warszawskiej weźmie w nim udział „Cracovja".

Występ hokeistów „Cracovji" w Łodzi będzie atrakcją, gdyż obecnie „Cracovja" uważaną jest za najsilniejszy zespół w kraju.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 30 grudnia 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 39,50, 4 proc. poż. nwest. zw. 105,75; 4 proc. poż. inwest. seryjna 109,00 5 proc.p oż. konwersyjna 53,50; 5 proc. poż. kolejowa 48,00, 10 proc. poż. kolejowa 100,00; 6 proc. poż. dolarowa 57,75; 4 proc. dolarowa 50,25 — 49,75 — 49,90; 7 proc. poż. stabilizac. 57,00 — 56,75 — 56,88; 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 83,25; 8 proc L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00; 7 proc. obligacje Banku Gosp. Krajowego 83,25; 8 proc. obligacje Banku Gosp. Krajowego 94,00, 4½ proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 48,75 — 48,50.

Dewizy:

Belgja 123,78, Gdańsk 173,25, Holandja 357,50, Londyn 29,06, Nowy Jork 5,71 Nowy Jork kabel 5,72½ Paryż 34,88, Praga 26,43, Szwajcarja 172,20, Włochy 46,75, Sztokholm 149,90, Oslo 146,00, Kopenhaga 129,85.

Akcje:

Bank Polski 83,25 — 83,00; Kirewski 9,50; Starachowice 10,15; Majewski 20,00. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 60,00, poż. Dillonowska 69,50, poż. stabilizacyjna 87,25, poż. śląska 52,25.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 30 grudnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 17,75—18,25, Owies jednolity 12,75—13, Jęczmień 695—705 gr. 13,75—14, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc 29,50—31,50, Otręby żytnie 9,75—10,25, Rzepak zimowy 43—44, Groch Wiktorja 22—25, Gorczyca 33—35, Mak niebieski 49 54, Wyka latowa 14—15, Peluszka 14—15, Makuch lniany 19—20, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170 210, Koniczyna biała 80—110, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

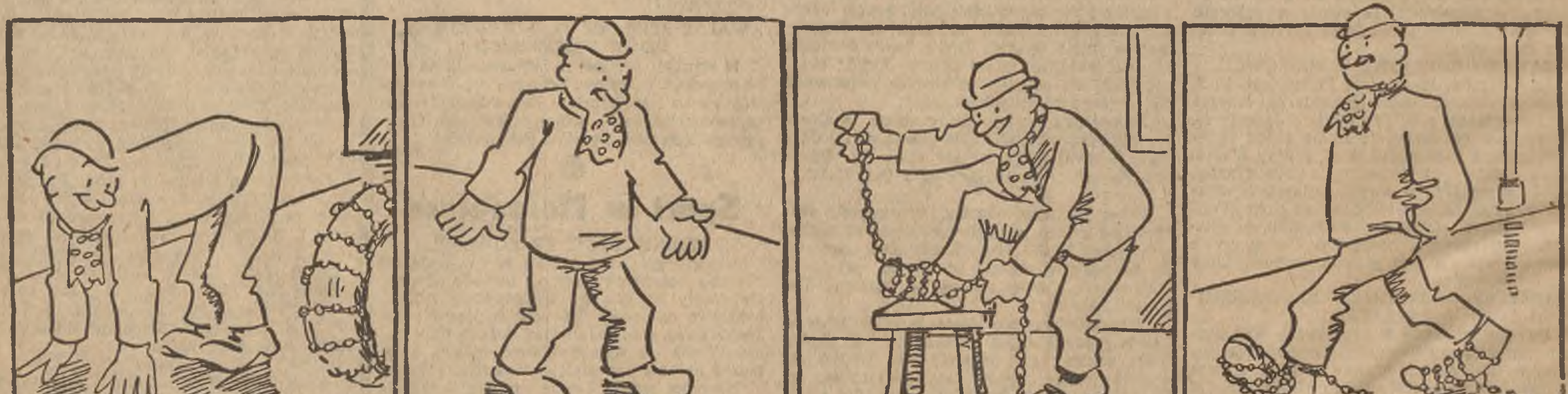
Katastrofalny wybuch zapalnika

Donoszą z Warszawy: W czwartek wieczorem przy ulicy Dworskiej rozległ się silny huk. Jednocześnie z okien niektórych mieszkań posypały się rozbite szyby. Jak się okazało wybuch nastąpił w mieszkaniu Aleksandra Sacela, lat 28, stolarza, w czasie rozbierania znalezionego przed kilku laty zapalnika armatniego.

Sprawca przypadkowego wybuchu, Saceł, otrzymał liczne rany szarpane rąk. Stojący przy nim brat, 12-letni Henryk, uczeń, doznał poszarpania brzucha. Wreszcie stojąca przy kuchni matka Sacelów, 48-letnia Rozalja, otrzymała rany szarpane rąk i nóg. Na odgłos wybuchu nadbiegli sąsiedzi. Po chwili przyjechała karetka pogotowia. Lekarz, po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannych do pobliskiego szpitala starozakonnych, przy tejże ulicy.

Stan 12-letniego Henryka ciężki. Mieszkanie Sacelów zostało zdemolowane, drzwi i okna wyrwane wraz z ramami.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek się nie może ruszyć z powodu tej gołoledzi, więc też klęczy na czworakach i nad losem swym się biedzi.

Wreszcie się uderzył w czoło i, nie mówiąc nic nikomu, poczłapał się pomalutku prosto do swojego domu.

A gdy wreszcie tam już przybył, zajął się swemi butami, które wkoło pookręcał żelaznemi łańcuchami.

Teraz idzie raźnym krokiem i myśli tak mimochodu, że szoferzy też tak robią z kołami od samochodu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.